Nr. 104 | Należytość poczt. opłacono gotówką | Lwów, czwartek 9 maja 1929 | Rok XII

DZIENNIK LUDOWY
ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 4·20
z dostawą do domu . . . „ 4·50
na prowincji . . . . „ 4·50
za granicą . . . . „ 6·50
Cena egz. pojed. w całej Polsce 20 groszy

Redakcja i Dyrekcja: Lwów, Sykstuska 21. Tel. w dzień Nr. 24, od godz. 6 wieczór drukarnia 4-96. Administracja: Lwów, Szajnochy 2, tel. 19-87
NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. Czek P. K. O nr. 142.176 REDAKTOR NACZELNY: ARTUR HAUSNER

Szczegóły zamachu na Waldemarasa.

Masowe aresztowania w Kownie.

Wszyscy oskarżeni o zamach stanu w Taurogach — skazani na karę śmierci

BERLIN, 7. 5. (Pat.). Popołudniowa „Voss. Ztg." i „Berl. Tageblatt" donoszą", że sąd wojenny w Szawlach skazał wszystkich oskarżonych w związku z zamachem stanu w Taurogach na karę śmierci. Wykonanie wyroku ma nastąpić jutro.

—o—

Z kraju „kapralskich rządów" Primo de Rivery.



Dziedziniec pałacu b. kalefów maurytańskich w Alhambrze

Rząd zamierza zwołać sesję Sejmu?

WARSZAWA, 7. 5. (AW.). „ABC" Rządzie w związku z ostatnim raporinformuje, że sfery kierownicze w tem p. Deveya utwierdzają się w przekonaniu o konieczności zwołania nadzwyczajnej sesji Sejmu celem przeprowadzenia niektórych ustaw podatkowych w duchu wskazań p. Deveya.

—o—

Śmierć 9 dziewcząt w nurtach rzeki

MOSKWA, 7. 5. (PAT.). W pobliżu Homla w czasie przejażdżki po rzece łódź z 9 dziewczętami doznała uszkodzenia. Na pomoc pospieszyła inna łódź, która wzięła na pokład uczestniczki wycieczki, jednak wskutek nadmiernego obciążenia łódź się przewróciła. Wszystkie 9 dziewcząt utonęło.

CENY PASZPORTÓW MAJĄ BYĆ ZNACZNIE OBNIŻONE.

WARSZAWA, 7. 5. (AW). „Przegl. Wiecz." donosi, że Departament podatkowy Ministerstwa Skarbu na polecenie kierownika Min. Skarbu Matuszewskiego zajął się opracowaniem nowych przepisów o paszportach zagranicznych i przedstawi w najbliższym czasie konkretne wnioski w tej sprawie. Cena paszportu ma być znacznie obniżona, przy równoczesnem zastosowaniu możliwie dalszych ulg.

—o—

O TYTOŃ ROSYJSKI DLA POLSKI.

WARSZAWA, 7. maja. (tel. wł.). Dnia 12 bm. wyjeżdża do Moskwy delegacja polskiego monopolu tytoniowego, celem rokowań o kupno rosyjskiego tytoniu dla monopolu polskiego.

—o—

W Berlinie o Polsce.

W Berlinie wychodzi czasopismo poświęcone sprawom gospodarczym p. t. „Nord und Ost“ (Północ i Wschód). Jest to oficjalny organ związków gospodarczych (Wirtschafts Verband) niemiecko-szwedzkiego, niemiecko-norweskiego, niemiecko-duńskiego i niemiecko-fińskiego, a ma na celu popieranie stosunków handlowych między Niemcami, Skandynawią, Polską i państwami sąsiedniemi.

Ostatni numer tego pisma jest w całości poświęcony Polsce i przedstawia całokształt gospodarki naszej we wszystkich jej dziedzinach. Na treść tego numeru składają się artykuły min. przem. i handlu Kwiatkowskiego o zdobyczach gospodarczych Polski w ub. dziesięcioleciu, min. rolnictwa Niezabytowskiego o gospodarce rolnej, min. kolei Kühna na temat rozwoju i potrzeb komunikacji w Polsce, dalej znajdujemy tam artykuły fachowców w sprawie górnictwa, hutnictwa, przemysłu metalowego, chemicznego, cukrowniczego, gospodarki drzewnej, możliwości rozwojowych przemysłu gumowego, produkcji zboża, na temat długów państwa, traktatów handlowych Polski itd.

W słowie wstępnem naczelny redaktor „Nord und West“ dr. Kiefer pisze m. in., że owoce dziesięciu lat pracy niepodległej Polski są najlepszym dowodem jej żywotności i siły rozwojowej, przyczem stwierdza, że Polska stała się silnym czynnikiem w gospodarce światowej nie tylko dzięki swemu rolnictwu w poszczególnych jego gałęziach, ale i pod względem przemysłowym w bardzo wielu i to ważnych dziedzinach, co zresztą będzie jasno odzwierciedlone na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu.

W każdym razie numer „Nord und Ost“ zawierający w poszczególnych artykułach cały szereg dat statystycznych i wykresów może być znakomitym środkiem propagandowym w Niemczech, gdzie jeszcze wciąż myślą o Polsce, jak o „Bärenlandzie“.

—o—

Portrety zasłużonych mężów w biurach urzędowych.

WARSZAWA, 7. 5. (AW). M. S. Wewn. wydało okólnik do wojewodów, aby we wszystkich urzędach adminis. a cywilnych w całej Polsce wywieszono portrety Franciszka Bielińskiego, wielkiego marszałka koronnego, twórcy podstaw gospodarki m. st. Warszawy, organizatora bezpieczeństwa publicznego, oraz portrety Stanisława Staszica. W przyszłości proponowane jest zawieszenie w urzędach całej serji portretów wielkich mężów Polski zasłużonych na polu dawnej administracji.

NAGRODY LITERACKIE M. KRAKOWA.

KRAKÓW, 7. 5. (AW). Komitet nagrody literackiej m. Krakowa przyznał nagrodę w wysokości 5.000 zł. Stanisławowi Estreicherowi profesorowi Uniwersytetu Jagiellońskiego za dzieło „Bibljografja“, nagrodę 2.500 zł. Władysławowi Orkanowi za całą twórczość literacką, oraz nagrodę w wysokości 1.000 zł. Adamowi Chmielowi dyrektorowi Archiwum miejskiego za dotychczasową działalność literacko-naukową.

—o—

Cztery tajemnicze słowa.

(Ciąg dalszy.)

Prokurator przez chwilę szukał czegoś na swem biurku, potem spytał:

— Pan był bogaty?

— Miałem w Londynie więcej pieniędzy, niż ich wydać mogłem.

— Wiem o tem... ale z jakiego powodu od śmierci Simona Selby nie podejmował pan narosłych procentów. Czy w czasie, gdy Jimmy-Opium był pańskim gościem, miał pan pieniądze?

Oskarżony zawahał się znowu.

— Nie — rzekł wreszcie.

Prokurator skinął głową. Odpowiedź zgadzała się z zaciągniętymi wywiadami.

— Ale teraz wróćmy do sprawy, o którą pan jest obwiniony. Pan żyje od trzech lat w Anglji?

— Tak.

— W Farringdon Castle?

— Tak.

— Przybył pan do Anglji w towarzystwie Amerykanina Jonasa G. Smylesa?

— Tak.

— On zajmował się pańskiemi sprawami pieniężnemi?

— Tak.

Prokurator milczał przez chwilę, potem spytał spokojnie:

— Smyles był niemy... czy tak?

Człowiek stojący przy barjerze nie odpowiedział. Prokurator musiał powtórzyć swe pytanie.

— Tak.

— Można przypuszczać, że pan go przyjął właśnie z powodu tej ułomności?

Nie było odpowiedzi.

— Nie tak łatwo znaleźć sobie w Chicago człowieka, który nie jest niemy. Prawda?

— Tak.

— Odmawiam odpowiedzi na to pytanie — oświadczył krótko oskarżony.

Stary sędzia nachylił się ku niemu i rzekł życzliwie:

— Sądzę, że byłoby lepiej dla pana, gdyby pan odpowiedział. Przysięgli mogą niekorzystnie wytłumaczyć sobie milczenie pańskie co do tego punktu.

Oskarżony skłonił się lekko:

— Muszę strzedz pewnej tajemnicy, panie prezydencie.

— Co to za tajemnica? — spytał prokurator.

— Odmawiam odpowiedzi.

— Zgadzam się, aby na pytania, które mogą być dla pana nieprzyjemne, udzielił pan pisemnych wyjaśnień.

Człowiek, stojący przy barjerze, potrząsnął głową:

— To nie o to chodzi — rzekł.

— Pański sekretarz już nie jest w zajęciu u pana?

— Nie.

— Ale nie wrócił do Ameryki?

— Nie.

— Czy pan wie, gdzie przebywa?

— Tak — odrzekł Jerzy Farringdon z lekkiem odcieniem dumy.

— Co pana skłoniło do tego?

— Czy chce pan powiedzieć trybunałowi, gdzie się znajduje?

— Nie.

— Pan się prawdopodobnie ułożył z tym człowiekiem, aby tutaj więcej nie wracał?

— Właśnie tak — odrzekł spokojnie oskarżony.

— Aby pan mógł mieć zabezpieczoną tajemnicę?

Oskarżony skinął głową. Widzów, cisnących się w sali, przebiegł zimny dreszcz.

Przesłuchiwanie szło dalej swym trybem.

Co piszą inni?

Wystąpienie dr. Schachta w Paryżu w sprawie wschodnich granic Niemiec oraz smutne wypadki w Opolu dały nacjonalistom polskim i sanacji asumpt do rozpętania hecy nacjonalistycznej przeciwko Niemcom. Taki sposób reagowania jest ze wszech miar szkodliwy. Polska nie powinna dać wytrącić się z równowagi, a wobec Niemiec powinna zająć godne, męskie stanowisko.

Konserwatywny „CZAS“ zupełnie słusznie w sprawie powyższej pisze:

„Z Niemcami wiążą nas i muszą wiązać różnolite stosunki sąsiedzkie, zarówno gospodarcze, jak kulturalne. Obu krajom, obu społeczeństwom są one do rozwoju potrzebne. Ani bojkot towarów niemieckich, ani bojkot kultury niemieckiej nie jest wcale pożądany — trzeba bowiem pamiętać, że przyniósłby dla nas samych szkodę. Potrzebując utrzymywania stosunków z Niemcami, musimy dążyć do tego, aby te stosunki były istotnie możliwe. Po stronie niemieckiej główną ich przeszkodą są partje nacjonalistyczne. Ich to wyrazem jest Schacht, od nich to wyszło hasło do bicia artystów polskich w Opolu, one to inspirują pewną część rządu Rzeszy. Ale poza partjami nacjonalistycznemi, posiadającemi niestety wpływ na większość opinji niemieckiej, są w Niemczech grupy polityczne, rozumiejące nieszczęsne skutki nacjonalistycznego szowinizmu. Powie ktoś, że tworzą one tylko mniejszość, choć pozornie mają w tej chwili swoich przedstawicieli w rządzie — i niewątpliwie tak jest! Ale bądź co bądź są i w miarę ukazywania się złowrogich skutków niemieckiego nacjonalizmu, będą w siłę rosnąć. Jest naszym obowiązkiem z temi partjami stosunków nie zrywać“.

Półurzędowa „GAZETA LWOWSKA“ podając analizie znaczenie dwu świąt: 1 i 3 maja, dochodzi do następującego wniosku:

„Możemy stwierdzić, że te dwie daty majowe, nie wykluczają się wzajemnie, nie walczą ze sobą, lecz że mimo pewnej różnicy w akcentach, padających na poszczególne punkty programowe, przebija się w nich dążenie do syntezy pod znakiem utrzymania i wzmożenia sił państwowych i dążenia do ewolucji społecznej i politycznej na terenie Państwa“.

Endecki „LWOWSKI KURJER PORANNY“ na marginesie tego artykułu pisze:

„Porównywanie czerwonego święta majowego z państwową i narodową wartości jest nietylko szkodliwą przesadą, ale nonsensem, wobec którego manifestacją jako dwu równorzędnych należy zaprotestować.

Zamazywanie tej istotnej różnicy nie przystoi organowi, który pobiera oficjalnie subwencję ze skarbu państwa preliminowaną w budżecie państwowym“.

Tyle organ endecki. Od siebie dodamy, że dwa głosy powyższe wynikają ze sposobu odnoszenia się do święta 1 maja. Podczas gdy „Gazeta Lwowska“ święto to potraktowała objektywnie, organ endecki nie mógł się na to zdobyć, to też nie przytoczył ani jednego argumentu, z którym możnaby się liczyć.

Jedna jest tu rzecz, której nie zrozumiały oba te pisma. 3 maja jest dziś świętem przeszłości Polski, podczas gdy 1 maja jest świętem międzynarodowego protetarjatu, świętem pracy, świętem przyszłości.

Niepozbawioiny sporej dozy komizmu jest artykuł sanacyjnego „Dziennika Lwowskiego“ w sprawie 1 maja. Z artykułu tego podobnie zresztą jak i z innych artykułów tego pisma dowiadujemy się, że siedzi tam jakiś zapoznany prorok o olbrzymiej sile przewidywania na przestrzeń conajmniej jednego roku. Co kilka bowiem zdań spotykamy się tu z twierdzeniem, iż już przed rokiem pisał to i owo, a wszystko stało się tak jak w „Dzienniku Lwowskim“ było powiedziane.

Oto np. jeden z kwiatków tego artykułu:

„Bez przesady więc i stronniczości można powiedzieć: P. P. S. — C. K. W., jako „siła uderzeniowa“ w Polsce nie istnieje. Wszystkie zaś odgrażania się panów cekawistów na temat, co to się będzie w Polsce działo, gdy „oni się ruszą“, jest śmiesznem — jak stale to nazywaliśmy — „kiwaniem palcem w bucie“.

A więc „publicysta“ tego pisma stwierdza zupełne fiasco PPS. CKW., równocześnie jednak podkreśla wzrost sił „frakcji rewol.“.

I co tu dużo mówić wobec takich twierdzeń „Dziennika Lwowskiego“. Dostaliśmy w skórę aż się kurzy. — Ano, trudno! Los się na nas mści za to, że nie posłuchaliśmy zeszłorocznych bredni publicysty z „Dziennika Lwowskiego“. Niema to jak być prorokiem!

—o—

JAPONJA WYCOFUJE SIĘ Z OKUPOWANYCH PROWINCYJ CHINSKICH.

PEKIN, 6. 5. (Pat). Donoszą, że wojska rządu nankińskiego objęły w posiadanie fortecę w Tsinanfu, przejmując ją od sił japońskich. Jest to pierwszym krokiem w kierunku zupełnej ewakuacji Szantungu przez wojska japońskie. Przypuszczają tu, że ewakuacja zostanie całkowicie zakończona do 27. b. m.

—o—

— W nocy 17 stycznia tego roku zawinęła „Cesarzowa Małgorzata“, wiozącа 150.000 funtów szterlingów w czystem złocie do portu w Dowrze. Tę sumę wyładowano natychmiast i specjalnym pociągiem wyekspedjowano do Londynu. Między Sanglay a Tonbridgo ktoś dał czerwony sygnał i pociąg się zatrzymał. Zamaskowani ludzie wtargnęli; zabito dwóch funkcjonarjuszy strzałami rewolwerowymi, odłączony zamplobowany wóz a kierownikowi pociągu pod groźbą wymierzonych rewolwerów kazano jechać dalej. Gdy nadeszła pomoc, bandyci ze zrabowanem złotem byli już daleko. Czy przypomina pan sobie tę noc, sir Jerzy?

— Tak.

— Przed sędzią śledczym powiedział pan, że owego popołudnia wypożyczył pan komuś swój samochód...

— Potwierdzam to.

— Właśnie owemu Jimmy-Opium?

— Tak.

Teraz głos jego nie zdradzał zmniejszonego wahania.

Czy może nam pan powiedzieć, jakie specjalne powody skłoniły pana do pożyczenia temu notorycznemu bandycie swego samochodu?

Oskarżony zmarszczył brwi.

— Mówiłam już, że nie wiedziałem, iż jest bandytą.

Prokurator osłupiał.

— Co takiego? Pan gotów przysiądz, że nie wiedział pan nic o jego przeszłości?

— Mogę przysiądz.

— Ale przecież wkrótce potem, jak go pan u siebie gościł, został zasądzony?

— Nie wiedziałem absolutnie nic o tem — powtórzył Forringdon z widocznem znużeniem.

— Mógłby więc pan także przysiądz, że szeryf z Cocomo nieuwiadomił pana o jego ujęciu, że w dniu, w którym pan przybył do Nowego Jorku, nie doniósł panu telegraficznie o aresztowaniu Jimmy'ego-Opium i że nie poznał pana jako świadka?

Milczenie.

— A ja jednak dam panom dowód — ciągnął prokurator, zwracając się ku sędziom przysięgłym — że sir Jerzy Farringdon otrzymał ten telegram w dzień przed swym odjazdem do Europy w hotelu Manhattan. I muszę przypuszczać, że dlatego opuścił kraj, aby nie być zmuszonym do świadczenia przeciw swemu przyjacielowi. Czy ośmieli się pan jeszcze twierdzić, że pan nie wie, kim był Jimmy-Opium?

(Dok. nast.)

Szczegóły zamachu na Waldemarasa.

Tło polityczne zamachu. Zamachowcy rzucali granaty i bomby. Masowe aresztowania. — Sprawcy dotąd niewykryci.

BERLIN, 7. 5. (PAT.). „Voss. Ztg. pisze, że cała policja w Kownie została zmobilizowana dla poszukiwania sprawcy. W westybulu opery, jak donosi korespondent kowieński „Voss Ztg."

znaleziono dwie bomby,

pozostawione prawdopodobnie przez sprawcę. Korespondent zaznacza, że w kołach kowieńskich wyrażają przypuszczenie, iż w zorganizowaniu tego zamachu brały udział koła emigranckie.

„Berl. Tageblatt" podaje w komentarzu redakcyjnym, że liczba sprawców zamachu, których miało być 3, dowodzi, że zamach nie mógł wyjść z motywów osobistych, lecz, że chodzi

tu o zamach polityczny.

Dziennik zaznacza, że Waldemaras po rozwiązaniu partji socjal-demokratycznej i usunięciu parlamentu posiada bez liku wrogów wewnątrz kraju i na zewnątrz wśród emigrantów. — Dziennik wylicza wszystkie stronnictwa litewskie znajdujące się w opozycji do Waldemarasa i podnosi, że Waldemaras utrzymywał się dotychczas przy władzy wbrew swoim przeciwnikom

przy pomocy systemu terrorystycznego działając zapomocą aresztowań wyroków śmierci i ciężkich kar więzienia.

Rozwiązanie partji socjalno-demokratycznej w ubiegłym tygodniu było jak podnosi Berl. Tageblatt, ostatnim zarządzeniem Waldemarasa w tej dziedzinie. Korespondent podnosi, że dotychczas brak wszelkich danych do stwierdzenia, z jakiego odcinka tego wielkiego koła przeciwników, których dyktatura w rodzaju waldemarasowskiej musi wytwarzać, wyszedł zamach.

Kowno otoczone pierścieniem policji.

„Neue Berl. Ztg." ukazująca się w południe donosi z Kowna, że natychmiast po zamachu policja otoczyła plac przed teatrem i zaczęła przeszukiwać teren, przyczem znalazła dwa granaty ręczne i amunicję, pozostawione widocznie przez zamachowców. Przedstawienie teatralne zostało odwołane. Aż do późnej nocy przejeżdżały przez miasto automobile z policją i oficerami.

Wszystkie drogi prowadzące do Kowna miały być przez policję zamknięte.

Straż przyboczna w mieszkaniu Waldemarasa została poważnie wzmocniona.

RYGA. 7. 5. (PAT.). Według doniesień pism z Kowna, zamach na Waldemarasa dokonany został przez 4 osoby, z których 3 oddały strzały rewolwerowe, czwarta zaś

rzuciła granat ręczny w momencie gdy Waldemaras wysiadał z małżonką, adoptowanym synem i dwoma adjutantami.

Jedna kula przeszyła płaszcz pani Waldemarasowej, druga raniła przechodzącą dziewczynę. Zamach miał miejsce przed teatrem.

Sprawcy zamachu zdołali skryć się w tłumie.

Kowieńskie koła rządowe wyrażają pogląd, że

zamach jest dziełem agentów Pleczkajtisa.

Dokonano szeregu aresztowań.

Łotewska Agencja Telegr. dowiaduje się z Kowna, że wczorajszy zamach na Waldemarasa i towarzyszące mu osoby był, jak to wynika z jego przebiegu, dobrze przygotowany, a

sprawcy zamachu nietylko strzelali, lecz i rzucali granaty i bomby.

W urzędowem sprawozdaniu stwierdzono, że na miejscu zamachu znaleziono dwa ręczne granaty, które nie wybuchły. Surowe śledztwo, wdrożone natychmiast, *nie dało dotychczas wyników.* Przypuszczają, że

zamach był dziełem grupy terrorystów

i pozostaje w związku z procesem terrorystów wyznaczonym na dzień dzisiejszy w sądzie wojskowym w Szawlach. Zamach miał być także zemstą za ostatnie zarządzenia, wydane przez rząd a skierowane przeciw organizacjom lewicowym,

W Kownie policja dokonywa masowych aresztowań.

Pozatem policja zamknęła wszystkie drogi wiodące do pobliskich miast

i kontroluje dokumenty wszystkich przechodniów oraz osób jadących za miasto.

Stan zdrowia rannych ofiar zamachu, a mianowicie kapitana Werbickasa i siedmioletniego siostrzeńca Waldemarasa jest wedle ostatnich wiadomości pomyślny.

Waldemaras domaga się zaostrzenia represyj a jego rząd ostrzega przed terrorem

WARSZAWA, 7. 5. (AW.). „Kurjer Czerwony" donosi z Kowna, że zamach na Waldemarasa wywołał tam wielki popłoch. Na radzie ministrów, która zebrała się zaraz po zamachu Waldemaras występował za utrzymaniem, a nawet za rozszerzeniem ostrych represyj przeciwko elementom wypowiadającym się przeciw obecnemu rządowi litewskiemu, natomiast inni ministrowie wyrażali zdania, iż zamach jest ostrzeżeniem nakazującem konieczność natychmiastowego złagodzenia terroru. Aresztowania i rewizje trwają w d. c. Zdaniem policji sprawców zamachu należy szukać wśród zwolenników Pleczkajtisa.

—o—

Rewolta w Berlinie przygotowana była przez III. międzynarodówkę.

BERLIN, 7. 5. (AW). Dochodzenia policyjne w sprawie zajść krwawej rewolty w Berlinie stwierdziły zupełnie wyraźnie, iż cała akcja była przygotowywana przez międzynarodówkę moskiewską. Ostatnio aresztowano jakiegoś komunistę, który nie posiadał oprócz papierów sowieckich żadnych innych dokumentów. Podczas przesłuchania okazało się, iż

jest on członkiem „Czeki".

Ponadto już do tej pory skonfiskowane dokumenty wskazują, iż Moskwą finansowała przygotowania do rozruchów.

MOSKWA, 7. 5. (AW). Głośne antyniemieckie wystąpienie Woroszyłowa w czasie parady wojskowej armji czerwonej poprzedzone było gwałtowną dyskusją na plenum Politbiura, gdzie omawiano ewent. konsekwencje polityczne tego kroku. Kalinin i Rykow wypowiadali się przeciwko demonstracjom antyniemieckim, Stalin oświadczył się za niemi, argumentując w ten sposób, że dywersja ze strony Sowietów pobudzić może te elementy w Niemczech, które wypowiadają się za t. zw. orientacją wschodnią do wywarcia nacisku na rząd niemiecki w kierunku zerwania prób trwałego porozumienia Rzeszy z Zachodem i zwrócą Niemcy znowu ku Sowietom.

—o—

O staroście lwowskim Klotzu

pisze „Gazeta warszawska" co następuje:

Przed kilku miesiącami zamianowano starostą grodzkim we Lwowie młodziutkiego kapitana Klotza, którego wcale nie należy mięszać z pułkownikiem Kocem, także ze Lwowa się wywodzącym. Wprawdzie podobieństwo nazwisk jest wielkie i równie wielki jest tupet obu panów, wszelako zawsze, co koc, to nie kloc.

Młodziutki pan starosta, nie wiele mający pojęcia o służbie administracyjnej, wzbudza podziw doświadczonych pracowników swego urzędu niebywałą nonszalancją wobec przepisów prawa i nieznającym granic rozmachem.

Pan starosta przywłaszcza sobie ogromne prawo nadzoru nad innemi władzami. Opowiadają we Lwowie, że usiłuje kontrolować nawet sędziów i nadzorować sposób prowadzenia rozpraw, o czem wysyła urzędowe sprawozdania, zapominając, że u progu sądu kończy się jego władza.

Ostatnio w sferach prawniczych miasta wywołał powszechne zdziwienie reskrypt L. 226-29, skierowany do pewnego miejscowego adwokata, w którym to reskrypcie p. starosta Klotz udzielił temu adwokatowi pisemnego upomnienia za rzekome niestowne zachowanie się w sądzie, przyczem pan starosta uwzględnia łaskawie, że krok adwokata mógł być spowodowany przemęczeniem i zdenerwowaniem po ukończonej rozprawie.

Wszystko byłoby dobrze, gdyby pan starosta mógł wskazać przepis, dający mu prawo udzielania upomnień adwokatom i gdyby tym reskryptem nie złożył nowego dowodu braku wszelkiego wyobrażenia o granicach swej kompetencji, bo wszakżeż w sądzie tylko sąd ma coś do powiedzenia a starosta nic.

Ale rozmach „radosnej twórczości" we Lwowie nie zna granic i stąd nieraz powstają takie niepotrzebnie władzę ośmieszające „hocki-klotzki".

Te „klotzki" niezgodne są z obecną konstytucją, poręczającą niezawisłość sądów. Natomiast wypływają one z ducha projektu B. B., uznającego jedną tylko władzę — wykonawczą.

W każdym razie przypominamy panu staroście lwowskiemu, że projekt posła Sławka i kolegów jeszcze nie został „oktrojowany", a zatem — nie obowiązuje.

—o—

Na marginesie.

Sanacyjny organ przyboczny czwartej brygady „Ilustrowany Kurjerek Krakowski", w chwilach wolnych od zwalczania tramwajów krakowskich i plucia bezsilnego w stronę zorganizowanej klasy pracującej, karmi swoich czytelników następującemi wiadomościami, które przytaczamy bez żadnej zmiany:

„OPERACJA KRTANI POCZĄTKIEM ŚWIETNEJ KARJERY. Pewna śpiewaczka w Pradze, która kształciła się jako sopranistka i nie miała wielkiego powodzenia, poddała się z powodu choroby operacji krtani. Następstwa operacji były istotnie sensacyjne. Śpiewaczce **zmienił się głos na wspaniały tenor męski i śpiewa obecnie najtrudniejsze arje Carusa.** Ostatnio zaangażował artystkę największy kabaret w Pradze i płaci jej bajońskie sumy za występy".

A niechże ten „Kurjerek", razem z panem Marjanem Dąbrowskim dunder świśnie! Nawet Woronow nie potrafi dokazać tego, aby sopranistka po operacji krtani doszła do „wspaniałego tenoru męskiego".

A może to nowa reklama dla tenora, pana Kiepury, którego „Kurjerek" reklamuje na równi z P. K. O.?..

Czy to ładnie panie (rl) za złote czy za ruble wypisywać takie brednie? Przecież i czytelnik „Kurjerka" ma jakieś kryterjum i ograniczoną cierpliwość, która skończyć się musi!

Słyszano o mężczyznach śpiewających tenorem, którzy po przerobieniu ich na eunuchów, śpiewali sopranem, ale żeby kobieta z sopranu przeszła na tenor — no, no!... Ciekawe!

—o—

Krew i zniszczenie uprzytomniły go.

Redaktor komunistycznej „Rothe Fahne" wystąpił z partji komunistycznej.

BERLIN, 7. 5. (Pat.). Socjalistyczny „Vorwärts" donosi dzisiaj, że główny redaktor działu lokalnego „R. Fahne" Fritz Koehler zgłosił wystąpienie z partji komunistycznej, pisząc w liście otwartym do zarządu stronnictwa, że skłoniły go do tego wstrząsające konsekwencje tegorocznych wydarzeń majowych.

—o—

5 osób zabitych w katastrofie lotniczej.

PARYŻ, 7. 5. (PAT.). „Le Journal" donosi o katastrofie lotniczej, jaka wydarzyła się pod Bourges. Samolot do bombardowania spadł w czasie ćwiczeń na ziemię. 5 osób zostało zabitych.

NOWE ZAMÓWIENIA SOWIECKIE W POLSCE.

WARSZAWA, 7. 5. (AW.). „Gazeta Handl." donosi, że w ostatnich dniach podpisana została umowa orzekająca o zakupie przez Sowiety manufaktury łódzkiej na sumę 850 tys. dol.

Dowiadujemy się, również, iż w dniu wczorajszym podpisana została definitywna umowa na zamówienie w stoczni Klawittera w Gdańsku sowieckiego statku handlowego do nawigacji rzecznej zamówienie opiewa na sumę 67.000 ft. szter.

—o—



Im więcej mówi się o pokoju, tem większy trwa w świecie wyścig zbrojeń Rycina nasza przedstawia właśnie spuszczony niedawno na wodę okręt wojenny w Ameryce.

Jak wygląda „równość“ wobec prawa.

W „Robotniku“ (Detroit, St. Zjednoczone), czytamy:

W Bloomfield, zdarzył się świeżo wypadek, który znakomicie ilustruje, jak w rzeczywistości wygląda równość wszystkich wobec prawa, o której nam tak często deklamują w gazetach i na trybunach różne sługusy kapitalistyczne.

Sąd tamtejszy wydał drakoński wyrok na 18- letnią dziewczynę, skazując ją na 2 do 14 lat więzienia, za sfałszowanie czeku na 2.80 dol., z czego zaledwie 20 centów zużyła, a resztę zwróciła w chwili aresztowania.

Równocześnie prawie w sąsiedniem Terre Haute, zakończyła się sprawa przeciw bankierowi, który z powierzonych mu przez ludzi oszczędności, skradł 200.000 dolarów. Pan bankier dostał taki sam wymiar kary za przywłaszczenie sobie 200 tysięcy dolarów, jak biedna dziewczyna za przywłaszczenie sobie 20 c..

Czy to nie piękny przykład „równości“ wobec prawa?

—o—

Zuchwały napad bandycki.

Wieś Stare Łagiewniki pow. łódzkiego była w nocy z 2 na 3 bm. terenem bestjalskiego napadu bandyckiego. Do mieszkania Józefa Kulpińskiego,skiego, u którego znajdowali się wówczas w gościnie jego krewni z 17-letnią kuzynką Genowefą Muszyńską, wtargnęło 3 zamaskowanych i uzbrojonych w rewolwery bandytów, którzy zagroziwszy w mordowaniem, rozkazali podnieść ręce do góry wszystkim, nie wyłączając małoletnich dzieci, poczem zrewidowali napadniętych, którym zrabowali 538 zł. i 25 gr.

Następnie wszystkich obecnych z wyjątkiem 17-letniej Genowefy wtrącili do znajdującej się w mieszkaniu piwnicy, którą następnie zabili gwoździami. — Dwóch bandytów obznajomionych, jak się okazało, z terenem udało się na pierwsze piętro, gdzie pozostały bez opieki mieszkania Bozycha i wdowy Młynarczykowej, gdzie jednak nie znaleźli nic godnego zrabowania.

W międzyczasie pozostawiona w mieszkaniu Kulpińskiego kuzynka Muszyńska padła ofiarą zbrodniczych instynktów pozostałego na dole trzeciego bandyty, który, chwyciwszy ją za gardło, powalił ją na ziemię i dokonał na niej gwałtu.

Dokonawszy zbrodni bandyci zbiegli w niewiadomym kierunku. Dopiero po jakimś czasie Muszyńska odzyskawszy przytomność i upewniwszy się, że bandyci uszli, przypomniała sobie uwięzionych, których uwolniła po podważeniu siekierą wieka piwnicy.

Za bandytami wszczęto pościg.

—o—

Dwa morderstwa odkryte po 12 latach.

OJCOBÓJSTWO.

W węgierskim mieście Kaposvar odkryto w tych dniach zbrodnię, popełnioną przed niespełna 12 laty. W maju 1917 roku zaginął bez śladu rolnik Szalai. W tych dniach przybyła w odwiedziny do matki, mieszkającej w Kaposvar, zamężna jej córka, która bezpośrednio po zniknięciu ojca wyjechała do odległego komitatu, gdzie wyszła zamąż.

Pewna sąsiadka, ujrzawszy przybyłą, zawiadomiła żandarmerję, że kobieta ta zamordowała w r. 1917 swego ojca, ponieważ nie chciał się zgodzić na jej małżeństwo. Przeprowadzone śledztwo stwierdziło prawdziwość doniesienia i wykryto wstrząsający szczegół. Oto wyrodna córka po zamordowaniu ojca pewne części jego ciała zgotowała, przerabiając je na mydło.

UTOPIENIE 2-LETNIEGO DZIECKA.

Również teraz dopiero wyszła na jaw zbrodnia dzieciobójstwa, popełniona przez wiejską dziewczynę, Aloisję Kainer w r. 1917 z wioski pod Kufsteinem. Miała ona nieślubne 2-letnie dziecko, które pewnego dnia znikło bez śladu. Już wówczas podejrzywano dziewczynę, że je zamordowała, by pozbyć się kłopotu.

Ostatnio doniesiono żandarmerji, iż Aloisja wyraziła się do znajomych, iż łatwo usunąć dziecko ze świata, tylko aby się nikt o tem nie dowiedział. Aresztowano 23-letnią obecnie dziewczynę, która przyznała się do zabicia dziecka. Podczas przechadzki rzuciła je do rzeki Inn.

Kursy Ławników
Sądów Pracy.

Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego w Borysławiu, przystępuje do zorganizowania kursu dla ławników Sądów Pracy.

Kurs ten obejmować będzie naukę o tych ustawach, których znajomość jest niezbędną dla każdego ławnika Sądu Pracy przy rozpoznawaniu i rozstrzyganiu sporów.

Zarząd TUR-a zawiadamiając ławników o utworzeniu kursu dla ławników Sądu Pracy, żywi nadzieję, że ławnicy we własnym interesie wpiszą się na powyższy

Wykłady odbywać się będą jeden raz w tygodniu, co środę po dwie godziny w lokalu Związku Górników naprzeciw Domu Ludowego.

Wykładowcami będą towarzysze:

1) Sędzia dr. Karniol Maurycy, 2) dr. Skibiński Rudolf, 3) dr. Smolnicki Józef.

Wpisy trwają do 15. maja b. r.

Zgłaszać z wpisami należy się u sekretarza tow. Stanisława Bocianа i u tow. sekretarza TUR-a Muchy Wojciecha, codziennie od godz. 16-tej do 18-tej, z podaniem imienia i nazwiska, zawodu, wykształcenia, i dokładnego adresu.

Termin otwarcia kursu 15. maja o godz. 6-tej wieczór.

Powitanie wiosny w Szwecji

Odwieczny zwyczaj szwedzki, zachowywany od niepamiętnych czasów, święcenie przybycia wiosny ogromnemi ogniskami, zapalanemi na szczytach pagórków w ostatnim dniu kwietnia, utrzymał się dotychczas w Szwecji. W roku bieżącym w Sztokholmie również założono wielkie ogniska w trzech najwyższych punktach na peryferjach miasta.

Zwyczaj ten sięga czasów pogańskich, i stanowi pozostałość obrzędów czcicieli słońca; podczas Valborgsmaessa (święto Valpurgji) cały kraj skrzy od ognisk, naokoło których zbiera się ludność całych wiosek, śpiewając pieśni, poświęcone wiośnie, tańcząc i bawiąc się.

W Upsali, dostojnem mieście uniwersyteckiem, studenci w białych czapkach maszerują wieczorem od starego zamku Wazów, wznoszącego się na wyniosłem wzgórzu i obchodzą uroczyście święto przybycia wiosny, śpiewając tradycyjne pieśni. Wrażenie tej uroczystości jest niezwykłe. Z góry zamkowej widać naokoło wiele ognisk, płonących na dalekich wzgórzach, przecinających równiny Uplandu.

W Sztokholmie ognie „Valborgsmaess“, płonące na wzgórzach, odbijają się w kanałach. W Skansen, znanem muzeum sztokholmskiem na otwartem powietrzu tysiące ludzi przysłuchuje się śpiewom studentów, którzy w swych białych czapkach wyglądają w zmroku wiosennym, jak ogromne pole białych anemonów.

Katastrofalne trzęsienie ziemi w Afganistanie.
600 osób zginęło

TEHERAN, 7. 5. (AW). Trzęsienie ziemi, które nawiedziło Persję przesunęło się do Afganistanu wyrządzając tam ogromne szkody. W jednej tylko miejscowości Kifan 600 osób poniosło śmierć i prawie wszystkie domy zostały zburzone.

—o—

W ubogim zakątku.

1 maja. - „Patrjoci". - Odsłonięcie sztandaru. - 3 maja. Nie ma szpitala. - O dojazd do Stanisławowa dla dzieci szkolnych.

NADWÓRNA, 4. maja.

Manifestacja za powszechnym pokojem i braterstwem ludów nie podoba się tutejszym, zawodowym „patrjotom". Dlatego też z tej strony zawsze przed 1. maja widzimy starania, by nam uniemożliwić uroczystość, a po 1. maja słyszymy, że nasz pochód wypadł „gorzej aniżeli zeszłego roku" i że socjaliści wogóle rolę swoją skończyli. Pomimo to manifestacja wypadła wspaniale.

W sali ratuszowej zebrali się licznie robotnicy, zorganizowani w związkach zawodowych, członkowie PPS. i USDP., i przed rozwiniętym sztandarem PPS. — odsłonięto sztandar Związków Zawodowych, wręczając go delegatowi OKR. tow. dr. Birnowi Tadeuszowi, który w podniosłem przemówieniu wzywał do wytrwania przy naszych sztandarach walki o lepszy byt pracującego ludu. Wbijano gwoździe sztandar otrzymał w końcu przewodniczący Komitetu miejscowego PPS. i z serdecznem przemówieniem zwrócił się do chorążego tow. Zauderera, tego właśnie towarzysza, którego podczas strejku krawców, wskutek kłamliwej denuncjacji głupiego majsterka chciano zastraszyć więzieniem.

Pieśń walki i poczucia siły solidarności robotniczej zabrzmiała na ulicach ubogiego zakątka, pochód ze sztandarami i transparentami z żądaniami poszanowania sejmu, rozszerzenia ubezpieczeń społecznych i braterstwa ludów — przeszdł ulicami na plac drzewny, gdzie odbyło się zgromadzenie.

Na 3. maja nie było u nas pochodu. Czwarta brygada na 11 listopada urządziła małe oszustwo. Odsłonięto tablicę nazwy szpitala, który bądź co bądź dawał przytułek chorym. Na tę uroczystość, miano przeprowadzić remont i urządzić oddział chirurgiczny. Tymczasem ani na 11. listopada, ani jak spodziewano się na 3-go maja szpital nie jest otwarty i tylko tablica na nim świadczy, że wszystko w Nadwórnej robi się dla tromtadracji.

Dziatwa, dojeżdżająca do szkół musi wstawać nad ranem, by dostać się do Stanisławowa, a z powrotem do domu także nie ma pociągu, tak, że parę godzin dziennie traci i pozostaje bez opieki. Czy nie jest obowiązkiem władz, aby temu zaradzić? Wszędzie na świecie, dbają o dziatwę szkolną, a tu w tym ubogim zakątku, tak, jak nie sprzątnięto gruzów pozostałych od 1914 roku, tak nikt nie pomyśli o najpotrzebniejszych sprawach.

Od czego właściwie jest Rada Powiatowa? Skończcie panowie z lakierowaniem okien w szpitalu, dajcie przytułek dla chorych i pomyślcie o dziatwie szkolnej.

Niewesołe perspektywy.

Amatorzy nowaljek będą musieli w tym roku wstrzymać się z apetytami.

Rok bieżący, według obliczeń hodowców warzyw, jest conajmniej spóźniony o miesiąc.

Wszystkie nowalje, posadzone w tym roku w inspektach na końskim nawozie wymarzły.

Ocalały tylko inspekty ogrzewane sztucznie.

Normalnie w końcu maja jadaliśmy już gruntową głowiastę sałatę, rzodkiewki, marchewkę — roku bieżącym te wiosenne nowalijki będziemy jedli gdzieś w końcu czerwca, a może nawet w pierwszych dniach lipca.

Miłośnicy róż zasmucą się pewnie, że nie będą mieli prawie w tym roku róż. Wymarzły wszystkie zarazem z prozaiczną kapustą.



SPOCZYNEK.

Wola jednego człowieka.

W „Robotniku“ pod tyt. „Na marne“ znajdujemy ciekawe rozważania na temat historji rządów „pomajowych“, i „programu“ oboz. rządowego. Końcowy ustęp tego artykułu brzmi:

Obóz rządowy! Cokolwiekby się mówiło przeciw rządom pomajowym, jedno można powiedzieć na ich usprawiedliwienie: są to rządy zależne od woli jednego człowieka i woli tej posłuszne. Odpowiedzialność za rządy ponosi wyłącznie jeden człowiek.

Ale cóż powiedzieć o obozie rządowym, tej spółce bez odpowiedzialności, *esploatującej nazwisko człowieka do swoich własnych, często rozbieżnych. a zawsze egoistycznych celów?!* Ten oto obóz rządowy, ta tak zw. *sanacja skorumpowała nasze życie publiczne do zastraszających wprost rozmiarów.* Jeżeli dzisiaj, w Polsce jest atmosfera tak duszna, jeżeli ludzie jakgdyby przestali się rozumieć wzajemnie, jeżeli słowa zatraciły normalny sens i stały się jakby znaczkami do odgadywania — to nie jest to tyle winą zastoju gospodarczego i ciężkich warunków bytowania, co „zasługą“ polityki i „pedagogiki“ „sanacyjnej“.

I nie mogło być inaczej. Jeżeli istnieje obóz rządowy, korzystający z poparcia materjalnego i moralnego rządu, a jedyną więzią tego obozu jest nazwisko jednostki, zastępujące wielką ideę i wielki program, to obóz ten z konieczności wyrodnieje i spada do poziomu, na jakim dzisiaj znajduje się „sanacja“.

Największe zło rządów pomajowych polega na tem, że powołały one do życia „obóz rządowy“, który zatruł życie publiczne w Polsce. Trzeba było najpierw zatruć to życie, by następnie móc wmawiać w społeczeństwo, że projekt konstytucyjny B. B. służy „naprawie“ i „wzmocnieniu“ Państwa.

Trzeba było trucizny „sanacyjnej“, by „obóz rządowy“, mógł sobie przywłaszczyć monopol na „państwowość“ a wszystko poza sobą oskarżać o „antypaństwowość“. *Trzeba było trucizny „sanacyjnej“, by B. B. S. mogła występować jako partja socjalistyczna, a PPS. posądzać o „sojusz“ z endecją.* A przecież właśnie „sanację“ zasiliły setki endeków, do PPS, zaś nie przeszedł ani jeden.

Po trzech latach rządów pomajowych można stwierdzić, że nie wniosły, one żadnej nowej dodatniej wartości ideowej, że otwarły przed społeczeństwem pustkę, której nie zapełnią milczeniem ministrów i obmierzłą wszeteczną gadaniną prasy „sanacyjnej“.

Ruch budowlany we Lwowie.

Nowy konkurs czystości dla dozorców domowych.

Na wczorajszej sesji Magistratu uchwalono m. in.: zakupić od spółki terenowej grunt na ul. Królewskiej o powierzchni 1285 sążni, i grunt na ul. Na Błonie o powierzchni 5.638 m. Zatwierdzono Ludwice Seltenreich i spółka plan parcelacji realności i przyległych gruntów na ul. „Za rogatką“ i zezwolono na otwarcie tam trzech nowych ulic. Zezwolono prof. Minkiewiczowi na budowę 1-piętrowego domu mieszkalnego przy ul. Sakramentek, Antoniemu Michałkiewiczowi na nadbudowę 1 piętra na realn. l. 33 przy ul. Błonie Janowskie.

Zezwolono dalej Janowi i Izabeli Królikowskim na budowę 1-piętrowego domu mieszkalnego na ul. Grochowskiej, Idzie Lubliner na budowę 1-piętrowego domu na ul. Tarnawskiego 41, Idzie Mahler na nadbudowę III-piętra w realności 101 ul. Gródecka, Józefowi Kwakowi na budowę II-piętrowego domu mieszkalnego na ul. bocznej 29-listopada, inż. Tomasikowi na budowę I-piętrowego domu przy ul. Zielonej, Emilji Służkiewiczowej na nadbudowę III.-piętra na ul. św. Magdaleny l. 3.

Roboty blacharskie przy kościele N. P. Marji Śnieżnej oddano firmie Marjan Bober.

Uchwalono dalej rozpisać konkurs czystości dla dozorców realności z terminem wnoszenia podań do 1 czerwca br. Rozdanych będzie 100 nagród po 50 zł.

Informacje dla wycieczek
krajoznawczych oraz na Wystawę Poznańską

LWÓW, 7. maja. (PAT.). Dyrekcja kolei państw. komunikuje: Celem pokonania oczekiwanego ruchu wycieczkowego w łączności z Powszechną Wystawą Krajową w Poznaniu, utworzyła Dyrekcja kolei państwowych we Lwowie przy Wydziale eksploatacyjnym specjalny referat Wycieczkowy ul. Zygmuntowska 1, II p., drzwi Nr. 250 (p. Bronisław Ostrowski), i scentralizowała w nim wszystkie sprawy, dotyczące wycieczek, tak wystawowych jakoteż i krajoznawczych.

Organizator wycieczki powinien zgłosić wycieczkę ustanie lub pisemnie najpóźniej 10 dni przed zamierzonym wyjazdem i to albo: 1) na stacji, z której wycieczka wyjedzie, albo 2) w dyrekcyjnym referacie wycieczkowym tej Dyr. koleji państw. której stacja wyjazdu podlega.

Obowiązek zgłaszania odnosi się tylko do wycieczek złożonych conajmniej z 25 osób. Równocześnie ze zgłoszeniem organizator lub przewodnik grupy powinien bez względu na to, gdzie wycieczka została zgłoszoną, złożyć na stacji wyjazdu wycieczki lub jej grupy kaucję w wysokości 2 zł od osoby, na którą to kaucję kasa biletowa wyda odpowiedni kwit.

Z dokumentów przeszłości
P. Burdzie do pamiętnika.

Cesarsko-Królewskie
Min. Spr. Zagranicznych.
Biuro Informacyjne.
Nr. 1602/4 J. B. 1892.

„...Dyrekcja Policji w Krakowie aresztowała słuchacza uniwersytetu Władysława **Czemeryńskiego** i tak samo słuchacza uniwersytetu Hermana **Libermana**, jako wspólników **Warzyckiego.** ...Był znaleziony list niejakiego „Hermana“ z Paryża, z którego wynika, że **celem piszącego jest rozbicie Austrji.**

Zostało stwierdzone, że autor listu jest identyczny z Hermanem **Libermanem**, przeciwko obydwu zostało zarządzone postępowanie śledcze z zatrzymaniem obu w więzieniu...“.

Sprawa bezkarności napadów bandyckich B. B. S.

WARSZAWA, 7. 5. (tel. wł.). Komisarz rządu na m. stołeczne Warszawę wystąpił do prokuratora o pociągnięcie do odpowiedzialności karnej redaktora czasopisma „Robotnik“ za podanie wiadomości o działalności władz państwowych w artykułach p. t. „Zbrodnia i bezkarność“ oraz „Warszawski OKR. PPS wobec bandytyzmu BBSowskiego“. Komisarjat rządu stwierdza, iż we wszystkich wypadkach przekroczenia przepisów karnych, gdy sprawcy zostali ujawnieni, sprawy kierowano do władz sądowych.

Komisarjat rządu stwierdza swoje, a tymczasem co innego mówi rzeczywistość.

Liczni bojówkarze bebesowscy, którzy dokonali napadów, chodzą bezkarnie, chociaż nazwiska ich nie są obce.

—o—

Czas odnowić przedpłatę!

Wiadomości z Zagłębia Naftowego.

(Telef. od naszego korespondenta).

Borysław, 8. maja.

Postrzelenie pijanego napastnika przez policjanta.

W Mraźnicy 5. bm. wieczorem napadło 3 podchmielonych na posterunkowego PP. Józefa Myślińskiego w zamiarze rozbrojenia tegoż. Posterunkowy w obronie własnej użył broni palnej, raniąc jednego z napastników Jurka Andruszkę, marynarza na urlopie. Kula przeszyła mu prawą łopatkę. Rannego odwieziono do szpitala w Drohobyczu. Dwóch pozostałych towarzyszy nocnej awantury Imolińskiego i Salamika aresztowano i oddano władzom sądowym.

—o—

Kronika borysławska

4 RANY NOŻEM W PLECY. Maks Hächner dokonał na Wolance ciężkiego uszkodzenia ciała na osobie p. Klugmana, zadając mu nożem 4 rany w plecy. Śledztwo w toku.

PAN CUDZYM KOSZTEM. P. Rudolf Klawer, kierownik szkoły polskiej w Tustanowicach, trzymał od kilku lat służącą H. J. Ostatnio od 1. listopada 1928 r. do 15. kwietnia b. r. płacił jej 50 zł. kosztem jej rodziców, niejakich Łużańskich, zajmujących się w szkole stróżowaniem, którym z pensji te 50 zł. potrącał. Łużańscy zostali od obowiązków zwolnieni i zwrócili się z tem do burmistrza Tustanowic p. Lewickiego, który przyrzekł całą tę sprawę skierować do Kuratorjum Szkolnego. P. Klawer winien wszystkie oberwane pieniądze zwrócić Łużańskim.

INŻ. ZDANOWICZ JAKO PRACODAWCA. p. inż. Zdanowicz wziął w akord 5 szybów, w których zatrudniał robotników na warunkach umowy zbiorowej. Obecnie wypowiedział pracę robotnikom, gdyż zamierza obniżyć zarobki i wprowadzić 12 godzinny czas pracy. To się nazywa uzdrawianie przemysłu kosztem robotników.

W sprawie tej napiszemy obszerniej.

SPRAWA EDRUKCJI W „PREMJERZE“. Odkładana przez dyr. Premiera z różnych powodów konferencja w sprawie zredukowanych robotników pomiędzy dyrekcją „Premiera“, a delegatami robotników odbędzie się dziś, środa, o godz. 5-tej popoł. Zredukowani z niecierpliwością czekają wyniku konferencji.

PIES POKĄSAŁ 5 DZIECI W DROHOBYCZU. Romankiewiczowi Pawłowi w Drohobyczu zabrał weterynarz miejski dr. Terlecki psa, który pokąsał 5 dzieci. Zachodzi obawa wścieklizny u psa. Dla pewności weterynarz miał odstawić głowę psa do Lwowa.

Kogut łasy na gotówkę potknął się, fingując rabunek.

W Podbużu, pow. drohobyckiego, w ub. poniedziałek, doniesiono posterunkowi policji, że w Ratoczynie od Borysław, został zamordowany gajowy firmy „Godula“, Jan Kogut, zam. na Opace. Zbrodnia została dokonaną w lesie, gdzie opryszki przywiązali Koguta, następnie zrabowali mu pieniądze, poczem zabili go kołem.

W czasie dochodzeń okazało się jednak, że Kogut żyje, i sam sfingował napad rabunkowy, aby przywłaszczyć sobie posiadaną gotówkę, stanowiącą własność firmy „Godula“. W tym celu Kogut przywiązał się sam do drzewa, opowiadając następnie, iż został obrabowany.

Pomysłowy spryciarz został aresztowany za wprowadzenie w błąd policji.

„Wieprzokrady“ postrzelili ścigającego ich gospodarza.

W Dawidowicach, pow. gródeckiego, onegdaj w nocy trzech złodzieji włamało się do zagrody Wasyla Krawca i skradli wieprza, wartości 100 złotych.

Wieprzokrady, uchodząc z łupem, natknęli się przypadkowo na gospodarza Wasyla Tymczyszyna, który nie zważając na liczbę włamywaczy, począł ich ścigać przez płoty i ogrody. Złodzieje z zemsty poczęli strzelać z karabinów do Tymczyszyna. Jedna z kul ugodziła ścigającego, raniąc go lekko w brzuch. Strzały zbudziły sąsiadów i zaalarmowały posterunek policyjny. Zarządzona natychmiast obława za złodziejami uwieńczona została pomyślnym wynikiem, gdyż nad ranem wszyscy trzej zostali aresztowani.

„Amnestja“ w magistracie warszawskim.

WARSZAWA, 7. 5. (AW). Celem upamiętnienia 10-lecia istnienia samorządu polskiego w Warszawie Magistrat darował swym urzędnikom kary dyscyplinarne aż do nagany włącznie za przewinienia popełnione do 3 maja 1928 r.

TRAGICZNA ŚMIERĆ 5 ROBOTNIKÓW.

BELGRAD, 7. 5. (AW). W Spalacie (Dalmacji) runęła skała na robotników pracujących w kamieniołomie. 5 robotników poniosło śmierć na miejscu.

—o—

6 OFIAR WYBUCHU POCISKU.

LAS PALMAS, 7. 5. (Pat.). Skutkiem wybuchu pocisku pozostawionego na polu w czasie ćwiczeń wojskowych została zabita 1 kobieta, która pocisk ten znalazła, a 5 osób odniosło ciężkie rany.

Kulą w brzuch za krasawicę

W Drozdowcach, pow. grodeckiego, tamtejszy parobek Dmytro Jasiów żywił nienawiść do swego imiennika, Dmytra Stasiowa, który zalecał się do jego bogdanki. W ub. niedzielę popołudniu w czasie wynikłej bójki, Jasiów strzelił do swego rywala z rewolweru, raniąc go ciężko w brzuch. Postrzelonego przywieziono w stanie beznadziejnym do szpitala we Lwowie, Jasiowa zaś aresztowała policja.

—o—



I na wieloletniego kanclerza Austrji ks. Seipla przyszedł czas. Do niedawna uchodził za żelaznego kanclerza, cieszącego się poparciem całej burżuazji austrjackiej. Ale pokonało go życie. — Blok stronnictw, popierających go, rozluźnił się, a rządy jego napotykały na olbrzymie trudności. Pod błahemi pozorami uciekł z pola walki, ustępując miejsce nowemu kanclerzowi.

Czy Targi wschodnie są przedsięwzięciem potrzebnem?

Świetne niegdyś miasto Lwów, dawniejsza stolica wielkiej dzielnicy schodzi poprostu — wybaczcie wyrażenie — na psy. Handel na wielką skalę prawie zamarł, przemysłu nie ma, buduje się niewiele, ludzie z prowincji omijają nasze miasto, by w Warszawie czynić zakupy, gdzie przy sposobności można się zabawić — jednem słowem Lwów przestał być atrakcją, zaczyna schodzić do poziomu biednych Brodów, które przecież także miały kiedyś swoją sławę, były kiedyś miastem kwitnącem.

A jeżeli Targi wschodnie postawiły sobie za cel nasz zamierający gród ożywić, jeżeli chcą go doprowadzić do dawnej świetności, to należy to przedsięwzięcie z całą energją popierać i według możności przyczyniać się do jego powodzenia.

— — — — — — — —

Wczoraj z inicjatywy Komitetu obywatelskiego dla popierania Targów wschodnich odbyła się konferencja prasowa, w której prócz reprezentantów prasy lwowskiej brali udział reprezentanci sfer gospodarczych naszego miasta, Komisarz Rządu dr. Nadolski, dyrektorowie Targów wschodnich itd. — Konferencję imieniem prezydjum Komitetu zagaił dr. **Rucker,** podnosząc wielkie znaczenie Targów wschodnich tak dla naszego miasta, jak i dla całego kraju, poczem imieniem prasy przemówił prezes syndykatu dziennikarzy red. **Fryling,** podkreślając m. i., że

Wystawa poznańska nie powinna stanowić przeszkody w urządzeniu w roku bieżącym Targów Wschodnich,

cele bowiem tych dwóch wielkich przedsięwzięć są całkiem odmienne.

Bardzo ciekawe przemówienie wygłosił prezes Izby handlowej dr. Henryk **Kolischer,** wykazując, że Targi wschodnie nie będą konkurowały z Wystawą poznańską; Wystawa ta ma dać przegląd polskiej twórczości w ubiegłem dziesięcioleciu, podczas gdy Targi wschodnie są regionalne i mają swoje określone zadanie. Mówca wskazuje, że Targi wschodnie będą miały poważne trudności do zwalczenia, pomimo to powinny zostać utrzymane

ze względu na przyszłość Lwowa, który w procesie wymiany gospodarczej z Rosją będzie miał wielkie znaczenie.

Rosja dzisiejsza ze względu na swój obecny regime, nie jest jeszcze przygotowana do wymiany gospodarczej, — przyjdzie jednak chwila, gdy **sąsiad z sąsiadem będzie się wzajemnie nie tylko tolerował, ale będzie wymieniał owoce swej pracy.** A Lwów jako wielka niegdyś stacja tranzytowa powróci do swej roli historycznej i stanie się znowu

punktem węzłowym między wschodem a zachodem.

Targi wschodnie rozwijały się wśród nader ciężkich warunków, Polska powstała bowiem bez pomocy zagranicy, piętrzące się z roku na rok

trudności na polu gospodarczem nie były jeszcze tak wielkie jak obecnie.

Kredytów zagranicznych Polska nie otrzymuje, bo Ameryka z powodu przesycenia swego rynku wewnętrznego sama wykazuje wielkie zapotrzebowanie gotówki i we własnym kraju pobiera wysokie procenty (15 proc.?) od kredytów, a doradca amerykański p. Dewey — jak mówi dr. Kolischer — nietylko grejcara nie przywozi, ale jeszcze żyje z naszych pieniędzy podatkowych.

W tej sytuacji powstaje kwestja, czy opuścić ręce i rezygnować, czy też przetrzymać. Dr. Kolischer wyraża pogląd, że

Targi muszą być obronione, bo będą miały jeszcze wiele do zrobienia.

Imieniem miasta przemówił **dr. Nadolski,** podkreślając, że materjalne podstawy Targów wschodnich są ugruntowane, a budżet ich nie może być przekroczony.

Dyrektor Targów wschodnich p. **Grosman** przedstawił ciekawe cyfry, odnoszące się do udziału wystawców w dotychczasowych Targach, przyczem zwrócił uwagę na ważny moment, a mianowicie

w Rosję celują Targi w Królewcu, Bratisławie, Budapeszcie, Rumunji.

Wszystkie one kuszą się o zdobycie rynku rosyjskiego. Lwów, jako najbardziej predystynowany do odegrania wielkiej roli w wymianie dóbr gospodarczych z Rosją nie może się dać zdystansować innym krajom, zabiegającym o jej rynki. Co się tyczy choćby tylko propagandy na rzecz większego zbytu produktów krajowych na rynku wewnętrznym, to Targi wschodnie mają wielką rolę do spełnienia. Nawet dawne dzielnice polskie nie znają się wzajemnie, a zainteresowane sfery mało wiedzą, co się gdzie wyrabia. Jako charakterystyczny przykład mowca wskazuje, że **pomimo wielkiej produkcji maszyn rolniczych w kraju, import tych maszyn jest w dalszym ciągu wielki.** Ze względu na swój charakter handlowy, ze względu na to, że Targi wschodnie należą do unji światowej Targów, nie należy z nich rezygnować.

Po konferencji odbyło się przyjęcie towarzyskie, w czasie którego wygłoszono jeszcze szereg przemówień.

Przebieg wczorajszej konferencji wykazał, że byłoby najwyższą lekkomyślnością zlikwidowanie instytucji Targów wschodnich w połowie jej drogi ku pełnemu rozwojowi.

A. R.

Dziś zapadnie wyrok w sprawie dr. Grzeszczyńskiego.

Wczoraj zaknięto postępowanie dowodowe, poczem przemawiał prokurator Nowacki, domagając się równocześnie zamknięcia oskarżonego, gdyż kaucja jego w wysokości 5.000 zł., została cofniętą przez poręczyciela N. Hirscha.

Następnie przemawiali obrońcy dr. Zarzycki i dr. Aschkenaze. Po przemówieniach przewodniczący trybunału r. Zawistowski oznajmił, że dziś w południe będzie ogłoszony wyrok w tej sprawie, oraz uchwała trybunału co do kaucji oskarżonego.

—o—

Chcą podwyższyć taryfę kolejową!

WARSZAWA, 7. 5. (AW). Wczoraj odbyła się tu w Min. Komunikacji konferencja z przedstawicielami sfer rolniczych w sprawie podwyższenia taryf kolej. Konferencja z przedstawicielami sfer gospodarczych w tej sprawie odbywać się będą w d. c. Jak zapewniają, wypracowanie nowej taryfy jest jeszcze dość dalekiem.

—o—

Wyrok na terrorystów częstochowskich.

WARSZAWA, 7. 5. (AW). Przed sądem apelacyjnym toczyła się tu wczoraj rozprawa przeciwko komunistom częstochowskim, oskarżonym o dokonanie zamachu na niejakiego Sosnę, którego sprawcy uważali za konfidenta policyjnego. Główny sprawca zamachu Jakimowicz, który zresztą ma na sumieniu jeszcze innego rzekomego konfidenta policyjnego Henochowicza — zbiegł. Sześciu komunistów, z niejakim Waismanem na czele (skazał sąd okręgowy na 5 lat ciężkiego więzienia każdego, kilku pozostałych na 2—4 lat. Sąd apelacyjny podwyższył wszystkim oskarżonym karę o 1 rok.

Jak wzrósł „ogólny dobrobyt" w Polsce.

93% ludności pracującej zarabia poniżej minimum egzystencji.

Na 3,731.411 całej zarobkującej ludności Polski 3,352.088, czyli 82.2 procent zarabia poniżej 150 zł. miesięcznie, zaś prawie 93 proc. tej ludności zarabia poniżej minimum egzystencji, określonego przez państwo. (Cyfry według rządowej „Epoki").

W ciągu ostatnich trzech lat rządów pomajowych procent ludności zarabiającej nędzarskie minimum poniżej 150 złotych miesięcznie wzrósł o całe 0.9 procent.

W tym samym czasie procent najwięcej zarabiających ludzi, ludzi których dochody przenoszą bardzo a bardzo znacznie kwotę 1.000 zł. miesięcznie, wzrósł również z dotychczasowego 0.1 proc. w roku 1926 do 0.2 proc., w roku 1927, t. j. o całe 100 proc....

Szczegół ten wyjaśnia gdzie się podziała cała nadwyżka, wypływająca ze wzrostu „ogólnego bogactwa" w Polsce, gdzie powędrowały wreszcie różnice z zmniejszonych zarobków ludności robotniczej, wyjaśnia wreszcie kto ma powody do „radości z życia"...

Tak, niewątpliwie, ta cieniutka warstwa 0.2 proc. najzamożniejszych ludzi w Polsce, mogła w ten sposób w doskonałym stosunku podnieść swoje dochody, nie mają jednak powodów do radości miljony nędzarskie, nie ma powodów do radości całe 93 procent ludności Polski, których nędza w ostatnich trzech latach się tylko wzmogła...

Ręce łamiące karabin.

B. generał armji niemieckiej, Schönelch, niestrudzony propagator pacyfizmu, wygłosił niedawno w Łodzi odczyt, w którym m. in. oświadczył:

„Chcecie, by nie było wojny, musicie dążyć do zniesienia granic wszystkich państw Europy. Granice są widomym znakiem zatargów i wojen. Niechaj pacyfiści całej Europy, w każdem państwie z oddzielna, głośno, ponad głowy swych rządów, rzucą hasła pokoju i porozumienia Nie tylko moralność ludzka tego wymaga, ale i interesy gospodarcze wszystkich państw.

Ci, którzy podszczuwają do wojen, niechaj wiedzą, iż wobec rozwoju techniki i chemji wojskowej, podpisują na siebie wyrok śmierci.

Polska i Niemcy muszą ze sobą żyć w zgodzie i pokoju — albo zginą wspólnie w wojnie.

Drugiego wyjścia niema — a wybór dla ludzi uczciwych jest łatwy.

Należy odrzucić na bok wszelkie przesądy rasowe, narodowe, wyznaniowe, lub językowe. Niema czystej rasy, narodu lub języka; przez setki, nawet tysiące lat, ludy współżyjące ze sobą mieszały swe języki tradycje i t. p.

I niema nienawiści — człowiek jest dobry. Trzeba jeno podnieść go moralnie, uszlachetnić a z obrzydzeniem odrzucić morderce narzędzia — broń.

„Ręce, łamiące karabin" oto symbol czasu. Precz z wojną!"

Hasło to, głosi oddawna Międzynarodówka Socjalistyczna, wojnie imperjalistycznej przeciwstawia ona walkę o zmianę form produkcji, i wymiany, gdyż w nich tkwi źródło zatargów i wojen.

Chcecie walczyć z wojną — ścieśniajcie szeregi walczących o socjalizm. Wszyscy na front przeciw wojnie".

NAJWYŻSZY BUDYNEK ŚWIATA W CHICAGO.

CHICAGO, 6. 5. (Pat.). Wykończony już plan budowy najwyższego budynku świata wykazuje, że będzie się on wznosił na wysokość 1.200 stóp, tj. o kilka stóp będzie wyższy od wieży Eiffla. Plan przewiduje garaż na 1000 automobili.

—o—

NADESŁANE

Podziękowanie.

WPanu Drowi okuliście Luftmanowi, lekarzowi Kasy chorych m. Lwowa, zamieszk. przy ul. Sykstuskiej l. 15, za umiejętne operowanie i wyleczenie ócz, składam tą drogą serdeczne podziękowanie.

Walerja Jankiewicz.

Podziękowanie.

WPanu Dr. Hermanowi Frenklowi, we Lwowie, Gródecka l. 5, za uratowanie życia Stanisławowi Derewaczowi, w ostatniej chwili wybuchu krwi z wrzodu żołądka, oraz WPanu Dr. Marguliesowi seniorowi, lekarzowi Kasy chorych m. Lwowa, za ojcowską troskliwość i opiekę nad chorym, składa żona z dziećmi serdeczne podziękowanie.

Z wydawnictw.

„GŁOS LITERACKI" Nr. 9. (33) wyszedł w nowej szacie barwnej i zawiera jak zwykle bogaty materjał krytyczny i artystyczny. Na całość nowego numeru składają się przepiękna nowela Jana Wiktora p. t.: „Krzyż Miasta", Witolda Zechentera „Baśń o polskim P. E. N.- clubie, Jana Brzękowskiego „Sztuka Czenfanta", Janiny Brzostowskiej „Tęcza nad sercem" wiersze: Juljana Przybosia, Leopolda Lewina, Ludwika Frydego oraz działy „Nowe książki", Na marginesie, Korespondencja, Turniej i t. d.

Kolonizacja polska w Brazylji.

WARSZAWA, 7. 5. (AW). Niebawem mają być przyjmowane przez urzędy emigracyjne zgłoszenia w sprawie wychodźctwa do Brazylji, gdzie w stanie Espirito Santo ma być skolonizowanych 30.000 ha ziemi osadnikami rolniczymi z Polski. Rodzina złożona z 3 osób zdolnych do pracy otrzyma działkę od 20 do 30 ha nadającej się do uprawy ziemi. Rodzina składająca się z 6 lub więcej zdolnych do pracy członków będzie mogła otrzymać działkę obejmującą 40—60 ha. Ostateczny tytuł własności otrzyma osadnik po spłaceniu całkowitej należności za działkę.

Przemycanie emigrantów do St. Zjednoczon.

Odkąd nastąpiły ograniczenia emigracyjne, odkąd kwota dozwolonego przypływu ludności z poszczególnych krajów została ustalona,, z krajów Europy, Chin, i Japonji, z poza granicy kanadyjskiej i meksykańskiej corocznie przedostają się do Stanów przemycani różnymi sposobami emigranci.

Przewożenie nielegalne emigrantów stało się przedsiębiorstwem równie, a nieraz bardziej lukratywnem od przemycania alkoholu. Władze emigracyjne obliczają, że na 200.000 legalnych emigrantów, przypada corocznie 100.000 nielegalnych. Syndykaty na wielką skalę i drobni przemytnicy - przedsiębiorcy z tego handlu żywym towarem wyciągają rocznie około 7 i pół do 10 miljonów dolarów zysków.

Za przemycanie emigranta pobierają te przedsiębiorstwa po 100 do 1.000 dolarów od osoby. Pozatem wymuszają na tejże osobie i później pieniądze pod groźbą zdradzenia jej władzom. Są dnie — tak powiadają władze graniczne,, w których do 1.000 Chińczyków, Hindusów, Europejczyków i południowych Amerykanów przekracza bezpraawnie granicę Stanów Zjednoczonych. Od wejścia w życie ustawy o emigracji w r. 1924, około 1,300.000 obcych wkradło się nielegalnie do Stanów, między nimi, poza ludźmi uczciwymi i ludźmi pracy, mnóstwo chorych, zbrodniarzy, pasożytów, żywiołów zupełnie nie pożądanych.

Droga do „raju amerykańskiego" jest rozmaita. Przemycani przybywają samolotami, łodziami rybackiemi, motorówkami, statkami.

parowcami i wielkimi transatlantyckimi

Z poza meksykańskiej granicy obcy przyjeżdżają ukryci w trumnach, w furach siana, stojąc po szyję w cysternach.

Samobójstwo studenta praw.

W realności przy ul. Mikołaja l. 21 mieszka emer. inżynier kolej. Kowalski, który z powodu wypadku kolejowego cierpiał na rozstrój nerwowy. Żona jego odnajmywała pokój studentowi praw Rudolfowi Szwelkowi. W ostatnim czasie stracił on posadę. Kowalski był niezadowolony z sublokatora i często czynił wymówki żonie. Wobec tego niesnaski i nieporozumienia były tam na porządku dziennym, co wpływało deprymująco na młodzieńca.

Wczoraj o godzinie 1-szej popołudniu Szwelk po kłótni z Kowalską strzelił do siebie z flobertu, celując w serce. Strzał był celny i momentalnie pozbawił życia desperata. Zwłoki jego na polecenie lekarza miejskiego odstawiono do Instytutu medycyny sądowej.

Samobójstwo Szwelka podziałało na inż. Kowalskiego tak silnie, że dostał pomieszania zmysłów.

Pchnięciem noża zamordował ojca.

Bestjalska zbrodnia ojcobójstwa została dokonana w Dawidowie, w pobliżu Lwowa. Tamtejszy parobek Michał Jaremko był zakałą rodziny, nie miał bowiem ochoty do pracy, lecz stale przebywał w karczmie, tracąc pieniądze na hulanki.

W ub. niedzielę popołudniu Jaremko wszczął sprzeczkę z ojcem swym, Piotrem, domagając się pieniędzy. — Otrzymawszy odmowną odpowiedź, Jaremko w porywie gniewu pchnął ojca nożem w prawą stronę szyji, *zabijając go na miejscu.*

Ohydnego ojcobójcę aresztowała policja i odstawiła do sądu we Lwowie.

—o—

Wyrok na dostawców „nielegalnych" damskich fartuszków.

Przez dwa dni toczyła się rozprawa przeciw Jakóbowi Rosenstrausowi, Salomonowi Kleinerowi, Mozes. Ehrlichhaftowi i Abrahamowi Kurzowi, oskarżonym o przemytnictwo luksusowych towarów, których import jest zakazany.

Oskarżeni twierdzili, że są niewinni, gdyż towar ten dostarczył im przedstawiciel firmy Reichera w Wiedniu.

Wczoraj w południe zapadł wyrok skazujący dwóch pierwszych po 3 tys. złotych grzywny lub po 150 dni aresztu.

Dwaj ostatni zostali uwolnieni od winy i kary.

Rozprawie przewodniczył r. Rupp, oskarżał prokurator Poeche, bronili dr. Bilat, dr. Hartman, dr. Kibitz i dr Zamora.

—o—

Przeciw podwyżce taryfy kolejowej.

WARSZAWA, 7. 5. (tel. wł.). Komitet taryfowy wyłoniony z Państw. Rady kolej. odbył dziś obrady nad projektem nowej taryfy towarowej, przedłożonej komitetowi do zaopinjowania. Komitet na wstępie dzisiejszego posiedzenia powziął zasadniczą uchwałę, w której zwraca się do ministerstwa komunikacji, aby ze względu na stan gospodarczy kraju odroczyło wprowadzenie nowej taryfy w życie do czasu lepszej konjunktury.

W sprawie redukcyj robotników w Bitkowie.

Firma „Premier" przystąpiła w Bitkowie do redukowania robotników. — W sprawie tej odbędzie się we środę, dnia 8. bm., zgromadzenie robotników w Bitkowie i konferencja z dyrekcją „Premiera", na którą przyjeżdża sekretarz Zw. Górników z Borysławia.

Kronika.

Lwów, dnia 8 maja 1929.

Towarzyszy naszych z prowincji prosimy o nadsyłanie nam zdjęć fotograficzn. z dziedziny życia partyjnego, zawodowego i t. p.

NĘDZA POWODEM ZAMACHU SAMOBÓJCZEGO. 27-letnia Kazimiera Pasierska, służąca, bez zajęcia i stałego miejsca zamieszkania, wczoraj wieczór w zamiarze samobójczym rzuciła się pod pociąg osobowy, zdążający z Podzamcza na dworzec główny. Zderzaki lokomotywy odrzuciły desperatkę na bok, zadając jej jednak szereg ciężkich obrażeń na całem ciele.

Powodem targnięcia się na życie była nędza spowodowana brakiem zajęcia. Pasierską w stanie groźnym odwieziono do szpitala.

BRAMA KAMIENICY PRZYTUŁKIEM DLA DZIECKA. Wczoraj o godz. 10 w nocy znaleziono w bramie realności przy ul. Kadeckiej l. 14 leżące pod ścianą niemowlę płci męskiej, liczące około 3 miesięcy życia. Dziecko było ubrane w biały sweter i zawinięte w pierzynkę. Podrzutka oddano pod opiekę policji, która zarządziła poszukiwania za matką.

WOREK POWODEM KRÓTKIEGO SPIĘCIA. Przy ul. Piekarskiej l. 1 a mieści się Spółka aptekarska wytwórczo-handlowa „Farmacja". Jeszcze od czasu zimy tkwił tam worek w elektrycznym wentylatorze. Wczoraj przygrzało nieco słońce, przeto popołudniu uruchomiono wentylator, nie usunąwszy wpierw worka. Następstwa były fatalne, gdyż nastąpiło krótkie spięcie i dym z palącego się worka zaalarmował pracowników. Zawezwana straż pożarna wyłączyła prąd i oczyściła fatalny wentylator.

„HARAKIRI" KASY W „GAZECIE LWOWSKIEJ" Wczoraj w nocy jacyś kasiarze dostali się do lokalu administracji, „Gazety Lwowskiej" przy pl. Smolki 3, gdzie wycięli otwór w kasie ogniotrwałej. Trud włamywaczy nie bardzo się opłacił, gdyż w kasie znaleźli tylko 200 zł.

Na ślad złodzieji nie natrafiła na razie policja.

KIESZONKOWIEC NA ODPUŚCIE. Naftali Gottwort Wahl udał się wczoraj na „praźnik" odbywający się w cerkwi św. Jura. Tam przytrzymał go policjant, jakoże poznał w nim wielokrotnie karanego kieszonkowca. Gottwort zapewniał posterunkowego, że tylko z pobożności zjawił się na odpuście. Policjant nie chciał jednak uwierzyć w pobożność doliniarza i odstawił go do aresztu.

ZNÓW TOMBAKOWE OSZUSTWO. — Abraham Nadler, rzeźnik z Dubna, doniósł policji, że w ul. Legjonów jakiś oszust sprzedał mu mosiężny łańcuszek jako złoty, wyłudzając kwotę 45 zł. Policja na podstawie podanego rysopisu aresztowała Jakóba Nadla, jako sprawcę oszustwa.

PORTFEL Z KWOTĄ 700 ZŁ., dolarówką i dokumentami skradł jakiś doliniarz Wasylowi Świderowi, jadącemu tramwajem ul. Żółkiewską.

ZAOPATRZYŁA SIĘ NA DROGĘ. Sebastjanna Strylczyk, służąca u Belli Steinwurzel, skradła 1.200 zł. i zbiegła w nieznanym kierunku.

ARESZTOWANIA. Marjan Kalt został przytrzymany w chwili gdy wyciągał portfel z kieszeni pewnego pana, stojącego obok kawiarni Wiedeńskiej. — Kazimierz Dubasz został aresztowany za kradzież różnych rzeczy na szkodę biura technicznego „Arka" przy pl. Marjackim. — Los ich podzielił Sawer Srul, którego aresztowano za kupno skradzionych rzeczy na szkodę Józefa Reislera, zam. przy ul. Supińskiego l. 1.

WYTRYCHY NIE PRÓŻNUJĄ. Nieznani sprawcy włamali się do składu konfekcji damskiej Tobjasza Holendra przy ul. Kętrzyńskiego 26 przez wybicie otworu w ścianie. Łupem włamywaczy padło kilkanaście ubrań, płaszczy i materji, nieusta-

lonej na razie wartości. — Nieproszony gość złożył również wizytę w biurze Mieczysława Bartmańskiego przy ul. Romanowicza l. 11, skąd skradł marynarkę, zarzutkę, legitymację i portfel, zawierający 10 dol. i 20 zł. — Z mieszkania Władysławy Frydrych przy ul. potockiego l. 114 skradziono większą ilość bielizny, garderoby i gotówki. — Z kancelarji biura Tow. Bibljoteki Religijnej przy ul. Ormiańskiej l. 13 skradziono na szkodę E. Kwiatkowskiego palto, wartości 200 zł. — Na szkodę Franciszki Potoraj zam. przy ul. św. Piotra l. 21, skradziono ubranie, wartości 160 zł.

—o—

PODZIĘKOWANIE. Za gorliwą i mozolną pracę w zbiórce na T. U. R. w dniu 1. Maja b. r. Kom. Pow. P. P S, w Grabownicy składa serdeczne podziękowanie tow. J. Hajowej, tow. Z. Czechowej, Marji Borczykowej i Filomenie Suwałowe.

—o—

Odpowiedzi Redakcji.

KOMITET POW. P. P. S. POWIATU BRZOZOWSKIEGO W GRABOWNICY. — Odnośnie do listownego zapytania komunikujemy Wam, że istnieje u nas we Lwowie Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci (Sykstuska 21) które organizuje corocznie kolonje wakacyjne dla około 400 dzieci robotniczych.

Kronika woj. lubelskiego.

KRWAWE WESELE. Na zabawie weselnej we wsi Głuszczyzna, pow. Lubelskiego, został pobity przez nieznanych sprawców 24-letni Stanisław Świstak. Pobity wskutek odniesionych obrażeń, zmarł.

SAMOBÓJSTWO SŁUŻĄCEJ. Na strychu domu w Lublinie, popełniła samobójstwo przez powieszenie się 20-letnia Zofja Krzykowska, służąca właściciela restauracji hotelu „Janina". Powód nieznany.

GDY SIĘ DZIECI BAWIĄ ZAPAŁKAMI. We wsi Wygnańce, pow. Chełmskiego powstał pożar. — Spłonął dom mieszkalny, obora, stodoła, oraz zboże i sprzęty domowe na szkodę Anny Omeluch, zam. tamże. Ustalono, że pożar wzniecił 6-letni syn sąsiada poszkodowanej Aleksander Mucha, który bawiąc się zapałkami w pobliżu stodoły Omeluchowej podpalił znajdującą się tam słomę, powodując pożar.

AMATORZY ALKOHOLU. Na stacji kol. Sadurki, pow. Puławskiego zauważono, że u jednego ze stojących tam naładowanych wagonów towarowych jest przecięty i następnie sklejony sznurek od plomby. Po sprawdzeniu zawartości wagonu, w którym były więzione trunki stwierdzono brak w 8 skrzynkach 150 butelek spirytusu w butelkach półlitrowych i w jednej skrzynce brak dwóch butelek wódki wyborowej. Dochodzenie w kierunku wykrycia sprawców dokonanej kradzieży prowadzi się.

POŻARY. We wsi Lebiedzie, pow. Sokołowskiego, wskutek uderzenia piorunu powstał pożar. Spłonęło 26 stodół, 51 obór, oraz część inwentarza żywego, jak konie, krowy i świnie, w ogólnej ilości 53 sztuk.

We wsi Kutaski, pow. Sokołowskiego, powstał pożar, w czasie którego spłonęło 8 domów mieszkalnych, 11 stodół, 14 obór, narzędzia rolnicze, 200 mtr. zboża, oraz 15 sztuk inwentarza żywego. Ogólne straty wynoszą około 150.000 zł. Pożar powstał wskutek wadliwej konstrukcji komina w domu należącym do braci Skibniewskich. Wypadku z ludźmi w czasie pożaru nie było.

W lesie, t. zw. Karolówka, na terenie gminy Stary Zamość, pow. Zamojskiego powstał pożar. Spłonęło około 1 morga 18-letniego zagajnika. Straty narazie nieustalone. Jak stwierdzono, pożar powstał wskutek zaprószenia ognia przez dzieci.

ŚMIERĆ POD KOŁAMI POCIĄGU. Pomiędzy stacjami Brzyzno — Dorohusk, idący torem kolejowym 13-letni Jakób Blecher, wskutek własnej nieuwagi, dostał się pod koła przejeżdżającego pociągu osobowego, ponosząc śmierć na miejscu. Ciało wymienionego zostało przez pociąg doszczętnie zmasakrowane. Jak ustalono, wymieniony był głuchy i nie słyszał nadjeżdżającego od tyłu pociągu.

Literatura i sztuka.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO:

Środa o 3'30 „Tańce rytmiczne".
Środa o 7'30 „Twardowski na Krzemionkach".
Czwartek o 3-ciej „Carewicz".
Czwartek o 7'30 „Borys Godunow".
Piątek o 7'30 „Niespodzianka".

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO.

Środa o 7'30 „Pociąg widmo".
Czwartek o 3'30 „Murzyn warszawski".
Czwartek o 7'30 „Pociąg widmo".
Piątek o 7'30 „Pociąg widmo".

—o—

„TWARDOWSKI NA KRZEMIONKACH" — po cenach dramatu. Dziś ukaże się w Wielkim Teatrze po raz czwarty malownicze i pełne humoru, romantyczne widowisko twórcy polskiego teatru we Lwowie J. N. Kamińskiego pt. „Twardowski na Krzemionkach".

OSTATNI POŻEGNALNY WYSTĘP ZYGMUNTA ZALESKIEGO odbędzie się w czwartek 9. bm. Słynny artysta śpiewak odtworzy partję tytułową w operze Mussorgskiego „Borys Godunow".

JAN GUTTNER, jeden z najwybitniejszych artystów lwowskiego dramatu został zaproszony na gościnne występy do Teatru Miejskiego w Poznaniu. Na występy te poza rolami z repertuaru współczesnego zaproponowano p. Guttnerowi „Zemstę za mur graniczny" (Cześnik) i „Mazepę" (Wojewoda).

TAŃCE RYTMICZNE w wykonaniu uczenic Zakładu Muzycznego M. Reyssówny, dane będą jako widowisko dla dzieci i dorosłych w Teatrze Wielkim w środę 8. bm. przy udziale produkcji wokalnych i fortepianowych.

MIEJSKIE MUZEUM PRZEMYSŁU ARTYSTYCZNEGO (Hetmańska 20). Pokaz prac Kursu zdobnictwa skórzanego odbędzie się od 8. do 15. maja br. godz. 10—2 i od 5—7. — Wstęp wolny.

Repertuar kin lwowskich.

KOPERNIK: „Dzieje kokoty Lulu".
MARYSIENKA: „Dzieje kokoty Lulu".
LEW: „Kozacy".
PALACE: „Kropka nad i".
APOLLO: „Ponad śnieg".
PASAŻ: „Demon kopalni złota".
CHIMERA: „Więcej niż miłość".
COLOSSEUM: „Potęga człowieka".
UCIECHA: „Golgota miłości".
OAZA: „Przez grzech do szczęścia".
FATAMORGANA: „Węgierska Rapsodja"
LUNA: „Marnotrawny syn".
GRAŻYNA: „Golgota uczciwej kobiety".
PROMIEŃ: „Wschód słońca".
CASINO: „W kuszącym ogniu brylantów".
PAN: „Brudne pieniądze".

Z ruchu zawodowego.

BACZNOŚĆ! Oddział miejscowy Centralnego Związku Robotników budowlanych w Polsce zawiadamia, że Konferencja Okręgu na Wsch. Małopolskę odbędzie się 12. maja b. r. w lokalu Zw. Rob. Kaflarskich, ul. Zielona 7.

Porządek dzienny został już poszczególnym organizacjom rozesłany.

Za
Zarząd Okręg. Centr. Zw. Rob. bud.
Kuśnierz Jan **Łapiński**, przew.

POSIEDZENIE ZARZĄDU SEKCJI KOBIET odbędzie się w piątek 10. b. m. o godz. 7-mej wiecz. w lokalu przy ul. Sykstuskiej 21. Na porządku dziennym: Zjazd kobiet; odsłonięcie sztandaru i kolonje.

Uprasza się cały Zarząd o bezwarunkowe przybycie.

Muszka Drobutowa, przew.

—o—

Komunikaty.

ZARZĄD ZW. OBROŃCÓW LWOWA przypomina o mającej się odbyć wycieczce na Powszechną Wystawę Krajową w Poznaniu — organizowaną dla członków i ich rodzin, których zgłoszenia przyjmuje najpóźniej do dnia 15. czerwca b. r. Sekretarjat Związku codziennie w godz. urzędowych.

WIOSENNA REWJA MÓD na dochód Towarzystwa Szkoły Ludowej odbędzie się we czwartek, dnia 9. maja br. o godz. 8-mej wieczorem w sali Kasyna Miejskiego i Koła Literacko-Artystycznego.

Bilety wcześniej do nabycia w Magazynie Mód Wp. A. Szałkiewiczowej.

—o—

Z dziedziny wiedzy i techniki.

Skąd się bierze węgiel kamienny.

Przed wielu, wielu wiekami, a może przed miljonami lat, inaczej wyglądał nasz kraj, niż obecnie.

Nie było tych łagodnych przejść pomiędzy porami roku, jak to jest obecnie, nie było zimowych mrozów, chłodnej wiosny i jesieni, a suchego lata, lecz panował przez cały rok wielki upał, a z licznych rzek, jezior i rozmaitych mokradeł unosząca się para, przepełniała wilgocią powietrze.

Podobnie jest jeszcze teraz w niektórych krajach gorących, jak n. p. w Indjach, wschodnich, w północnej Brazylji i t. d.

W takich warunkach oczywiście zupełnie inaczej kształtowało się życie roślinne i zwierzęce. Dodamy nawiasem, że człowieka jeszcze wówczas nie było na ziemi, a organizm ludzki nie byłby zniósł takich warunków cieplnych. Zwierzęta żyły zupełnie inne. Wielkością potworną, przewyższały znacznie największe słonie, lub wieloryby, z kształtu zaś przypominały nasze jaszczurki. Były to przeważnie zwierzęta wodne, choć nie brakło i lądowych, które ożywiały nader bujne lasy lądowe. Olbrzymie paprocie, widłaki i skrzypy, osobliwe drzewa iglaste, które pod wpływem wysokiem ciepła i wilgoci powietrza zyskały swój nader silny na gruncie przeważnie błotnym, wytworzyć musiały wygląd ówczesnego lasu szczególny, najzupełniej niepodobny do lasu obecnego. Dziwaczne formy drzew, przeważająca ciemna zieleń, nieokraszona nigdzie czarem barwnego kwiatu, połyskująca woda, sącząca się tu i owdzie z gruntu ujętego ciemną zielenią, brak zupełny świergotu ptasząt, któreby ożywić mogły gnębiącą dusznością przejęty krajobraz, — wszystko to łączyło się w widok tak obcy, że na dzisiejszej naszej ziemi nic zgoła nawet w słabem przybliżeniu nam go nie przypomina.

Z nieznacznemi zmianami trwał taki stan przez bardzo długie wieki, może wiele tysięcy lat. Aż przyszedł moment, kiedy powstały nagle wielkie zaburzenia pod powierzchnią ziemi, kataklizmy ziemskiej skorupy, które zmieniły z gruntu jej wygląd zewnętrzny. Straszliwe trzęsienia ziemi, wybuchy wulkanów o potwornej sile, załamania i zmarszczenia gruntu spowodowały, że nietylko inaczej ukształtowała się powierzchnia, ale i zmienił się rozkład gruntu stałego i obszarów, zalanych wodą.

Wiele krajów zapadło się poniżej poniżej powierzchni mórz i stały się dnem głębokich oceanów, inne wzniosły się szerokiemi płytami ku górze i stały się suchym gruntem. Mroczne lasy drzewiastych paproci, widłaków i skrzypów legły przywalone grubym nasypem spadłej na nie ziemi, a olbrzymie potwory zwierzęce wyginęły, nie znajdując koniecznych dla swego organizmu warunków.

I nastał nowy okres w dziejach kuli ziemskiej, okres, od którego dzieli nas szereg wieków, prawdopodobnie miljony lat. Przez cały ten czas, owe wielkie zwały obalonych pniów drzewnych leżały pod grubą warstwą ziemi i ulegały bardzo powolnym przemianom, podobnym nieco odmiennym od węgla drzewnego, który uzyskujemy po spaleniu kłody drzewa w ogniu, ale w istocie swej mało się od niego różniący. Ponieważ ta przemiana następowała bez dopływu powietrza, koniecznego do spalenia drzewa na węgiel i popiół, zachował ten węgiel kopalny więcej energji i zdolności do podsycania ognia niż zwykły węgiel drzewny, który poddany działaniu ognia, może się tylko żarzyć a nie bucha żywym płomieniem.

Człowiek dopiero niedawno — bo niespełna dwieście lat temu — zrozumiał znaczenie i niezwykłą doniosłość gospodarczą węgla kamiennego. Obecnie trudno sobie wyobrazić przemysł, handel i jakąkolwiek kulturę bez węgla.

Patrząc na to, i rozumiejąc historję powstania węgla kamiennego, ma się wrażenie, jakby zaczarowane wiekowym snem lat miljonów olbrzymie lasy minionych epok nagle zmartwychwstały i oddały na usługi ludzkości, dla jej kultury, postępu i bogactwa całą potęgę swej energji ciepła i światła. Minione wieki poprzez miljony lat podają rękę teraźniejszości.

Inna rzecz, że w obecnym ustroju kapitalistycznym najpiękniejszy dar przyrody może być tak użyty, że zamiast sprowadzić szczęście i dobrobyt, staje się często przekleństwem dla ludzkości. Węgiel i maszyna parowa stały się podstawą, na której zbudował obecny kapitalizm swoją potęgę swoją metodę współczesną wyzysku i gnębienia pracy. Lecz tę podstawę musi odebrać lud pracujący w swoje władanie i węgiel musi się stać podwaliną dobrobytu i postępu całej ludzkości.

Dr. Edward Chrząszczyński.



Kopalnia węgla na Śląsku.

Sport.

Wzywa się wszystkie R. K. S. do natychmiastowego zgłaszania wyników rozgrywek dnia do Redakcji „Dziennika" do do skrzynki „Listy dla Sportu".

—o—

HAKOACH (Stanisławów) — CZARNI I. B. W najbliższy czwartek, t. j. 9. maja odbędzie się o godz. 4'30 w parku Czarnych spotkanie między stanisławowskim Hakoachem a Czarnymi I. B. o mistrzostwo klasy „A".

—o—

SIMMERING — POGOŃ.

W dniach 8. i 9. maja b. r. o godz. 16-tej odbędą się na boisku K. S. Pogoń międzynarodowe zawody piłkarskie między znaną wiedeńską ligową drużyną Simmering, a tutejszym K. S. Pogoń.

Zawody te ze zrozumiałych powodów budzą ogromne zainteresowanie.

—o—

Posiedzenie Zarządu R. S. K. O. odbędzie się w sobotę, dn. 11. bm. w lokalu Dwernickiego 3.

Robotnicy sportowcy! Żądajcie wszędzie tygodnika sportowego „SZTAFETA ROBOTNICZA".

—o—

LWOWSKIE TOW. KOLARZY I MOTORZYSTÓW urządza we czwartek, dnia 9. maja wycieczkę do Borek Dominikańskich. Zbiórka o godz. 9-tej rano na pl. św. Ducha. — Goście mile widziani.

Trzeba się kąpać!

Wszelkie choroby, szczególnie zakaźne szerzą się wśród warstw ludności, dbającej bardzo mało o higjenę. Tyczy to się w dużej ilości warstw niezamożnych. Wystarczy przytoczyć takie choroby jak tyfus wesz, nadto cały szereg innych zdarzeń, którym sprzyja brud. Wiadomą jest rzeczą, iż po ludziach brudnych sadowią się wszelakiego rodzaju pasorzyty. Pasorzyty zaś albo przenoszą zarazki chorobowe, lub też same je wywołują.

Tak samo cały szereg pasorzytów i grzybków, wywołujących uporczywe choroby skórne, jakoteż choroby na skórze owłosionej (głowa) spotykamy przedewszystkiem u ludzi, którzy nie kąpią się wcale lub też bardzo rzadko. Wszystkie te spostrzeżenia stają się jasnem, jeśli się zważy, iż mycie ciała powoduje złuszczenie się powierzchownych warstw naskórka, a wraz z tem znajdujących się na powierzchni skóry pasorzytów, uniemożliwiając im w ten sposób wtargnięcie w głębsze warstwy naszej skóry.

Niemniej niebezpiecznym

staje się każdy człowiek brudny dla swego otoczenia.

Będąc bowiem doskonałem podłożem dla żyjących na nim pasorzytów, przenosi je na drugich. Wszelkie te pasorzyty jak wesz, pchła lub inne, mogą stać się przenośnikami poważnych chorób zakaźnych. Z tego zaś wynika ostatecznie, iż człowiek, dbający należycie o higjenę swego ciała i zdrowie, powinien kąpać się przynajmniej raz na tydzień. Ludzie, pracujący fizycznie, mający więcej styczności z pyłem i kurzem (kamieniarze, szlifierze, dalej ludzie zajęci garbarstwem lub pracą koło bydła domowego), powinni kąpać się częściej. Niestety w naszych stosunkach dzieje się odwrotnie.

Należy jednak podkreślić, iż powyższe uwagi odnoszą się do ludzi skądinąd zdrowych. Inaczej natomiast muszą zastosowywać swe kąpiele

ludzie chorzy.

Jeśli chodzi np. o ludzi z wadami serca, należy wystrzegać się kąpieli o wysokiej temperaturze. Dlatego kąpiele lecznicze dla tych ludzi nie powinny przekraczać temperatury powyżej 30 stopni C. Kąpiele gazowo-mineralne, stosowane dla wzmocnienia serca (Neuheim, Krynica, Rabka), wahają się około 28 stopni C. Tak samo nie pozwalamy tym ludziom na długie przebywanie we wodzie (do 20 minut), a po wyjściu z kąpieli zalecamy spoczynek w pozycji leżącej od 15 do 20 minut. Podobnie z pewnemi ostrożnościami należy stosować kąpiele u ludzi chorych na nerki lub cierpiących na arterjosklerozę. Bardzo umiejętnie należy stosować kąpiele dla ludzi cierpiących na katary oskrzeli lub skłonnych do przeziębień. Należy zawsze odpowiednio ogrzewać pokój, w którym bierze się kąpiel, albowiem zbyt raptowne przejście z temperatury kąpieli do temperatury pokoju może zaszkodzić. Wreszcie należy zaznaczyć, iż w przebiegu pewnych chorób skórnych, zakazujemy na pewien przeciąg czasu używania kąpieli, natomiast po przebiegu pewnych chorób wysypkowych, gdy następuje tworzenie się śluzu, stosujemy kąpiele z dodatkiem otręb pszennych w temperaturze 35 st. C. codziennie, (łuszczenie się skóry po szkarlatynie, odrze, tyfusie plamistym, ospiance).

Kąpiele mają prócz tego bardzo ważne znaczenie dla pobudzenia przemiany materji. W kąpieli początkowo skurczone naczynia krwionośne organów wnętrznych, później rozszerzając się lepiej, odżywiają te organy powodując ich lepsze funkcjonowanie. Kąpiele letnie połączone z oblewaniem karku i grzbietu, mają wpływ pobudzający na system nerwowy (hydropatja), nadto pobudzają oddechanie, powodując lepszą wentylację płuc. Chłodne kąpiele rzeczne, wywierają kolosalny wpływ na system nerwowy i przemianę materji, mają jednocześnie małe znaczenia dla higjeny ciała, gdyż dla utrzymania należytej czystości ciała są potrzebne woda ciepła i mydło. **L. G.**

—o—

Pożyteczny kurs artystyczny.

Grafika-drzeworytnictwo.

W Miejskiem Muzeum Przemysłowem otwarto niedawno z inicjatywy kustosza prof. H. Cieśli kurs grafiki, który winien zainteresować szersze koła, zwłaszcza pracowników drukarskich, litograficznych itp.

Grafika jest dziś jak wiadomo, sztuką niezwykle poszukiwaną i cenioną, ma szerokie zastosowanie w wydawnictwach ilustrowanych, winietach książek, ozdobnych katalogach i reklamie wszelakiego rodzaju, jest przytem sztuką, rzec można najwięcej „demokratyczną", ponieważ technika jej dopuszcza wielokrotność odbitki a co za tem idzie, rozpowszechnianie graficznych dzieł sztuki wśród szerokich sfer i po przystępnej cenie.

Na kurs, który prowadzi prof. Ludwik Tyrowicz, po powrocie ze szkoły znakomitego mistrza Wł. Skoczylasa — zapisało się około 30 osób, wpisy jednak są wciąż jeszcze otwarte.

Praca na początek odbywa się techniką drzeworytniczą, jako najmniej skomplikowaną, później będą uczniowie obznajamiani i z innymi sposobami.

Wśród uczniów przeważają artyści malarze i malarki, których znać pociąga drzeworyt, jako nawrót do prostoty wypowiedzenia się.

Godziny pracy są ogromnie dogodne, w soboty wieczorami, i w niedzielę rano, zatem w czasie wolnym od zajęć zawodowych i dostępnym dla każdego.

Środki pomocnicze, t. zw. „warsztat" tej pracy, ogromnie prosty i nieskomplikowany: kawałek linoleum, czarna, lub jakakolwiek inna farba, i mały rylec metalowy, — dozwalają zebranym tam artystom tworzyć drzeworyty pełne smaku i wykwintnej prostoty.

Zapał ze strony inicjatorów tego kursu oraz uczniów rokuje piękne nadzieje — pożądaneby jeszcze było, żeby w tym zespole byli też reprezentowani pracownicy zawodów, związanych ze sztuką graficzną, a więc przedewszystkiem drukarze i litografowie, a odnieśliby istotną korzyść, mogąc stosować grafikę w swym zawodzie i dodać mu walorów artystycznych.

(m. h.)

Kącik humoru.

ROZUMOWANIE KAPITALISTY.

— Panie szefie, przyrzekł mi pan, że podwyższy mi pobory, jeżeli będzie zadowolony w mojej roboty. A od roku jestem już w pańskiem przedsiębiorstwie.

— Prawda, ale nie jestem z pana zadowolony.

— Dlaczego nie?

— Pan pyta jeszcze? Przecież pan żąda podwyżki płacy!

—o—

POCIESZYŁ GO.

— A co ci lekarz powiedział?

— Ażebym nie tracił nadziei, gdyż jestem jego dwudziestym pacjetem z taką samą chorobą.

— I cóż się z tamtymi stało?

— Wszyscy poumierali, ale on powiada, że przy tej sposobności podpatrzył, jak się tę chorobę leczy...

—o—

TACY TO TERAZ PAPIEŻE.

Pani do swej leciwej służącej:

— Dlaczego to Michałowa nie je dziś z mięsem. Przecież nawet papież pozwala teraz jeść mięso w poście.

— A bo tacy to teraz i ci papieże!

—o—

ZNA SWĄ CÓRKĘ.

— Słyszy Pani? Wczoraj widziałem na własne oczy, jak pewien młody człowiek chciał pocałować pani córkę!

— No i co? Udało mu się?

— Nie.

— No, to nie była moja córka.

—o—

NAIWNA ZE WSI.

Nowa służąca: „Proszę pani, w szafie jest tyle pajęczyny"...

Pani: „Ty głupia! To są moje toalety".

RADJO.

CZWARTEK, 9. maja.

WARSZAWA 1395,1 m.

12.10. Poranek symf. z Filharmonji.
15.35. Odczyt. p. t.: „Jan Kasprowicz".
16.15. Program dla młodzieży.
17.00. Wśród książek.
17.25. Odczyt z dział „Samorząd".
17.55. Koncert popularny.
19.56—20.00. Sygnał czasu z Obs. Astr.
20.00. Koncert orkiestry dętej.
23.00—24.00. Transm. muzyki tanecznej.

KRAKÓW 314.1 m.

11.56—12.10. Transm. sygnału czasu hejnału.
14.20—14.40. Odczyt p. t.: „Metody hodowli zwierząt domowych.
17.25—17.50. Odczyt p. t.: W pracowni Wyspiańskiego.
20.05. Koncert wiecz. w wyk. chóru Tow. śpiew. „Echo".
23.00—24.00. Transm. muz. tanecznej.

POZNAŃ 339,8 m.

16.30—16.50. Odczyt p. t.: „Lud w poezji romantycznej".
16.50—17.05. Odczyt p. t.: „Wielkopolskie opowieści ludowe".
20.20—21.15. Akademja rumuńska.
21.15—22.00. „Żywe kamienie" — słuchowisko.

KATOWICE 416,1 m.

16.45—17.00. Muzyka płyt gram.
19.10—19.35. Odczyt z cyklu: „O górach i góralach".
19.35—19.55. Lekcja praktyczna używania znaków Morse'a.
23.00—24.00. Transm. muz. lekkiej.

WILNO 455,9 m.

17.30—17.55. Audycja dla dzieci.
17.55—18.50. Recital fortepianowy.
18.50—19.15. Pogadanka radjotechniczna.
19.15—19.35. Muzyka płyt gramof.
20.10—21.15. Retransmisja stacji zagran.

PRAGA (Strasnice) 343.2 m.

16.30. Koncert muzyki lekkiej.
21.30. Utwory fortepianowe kompozytorów angielskich.
22.25. Produkcje muzyczne.

BERLIN 475,4 m.

11.30. Koncert ork. wojsk.
16.30—18.00. Koncert kapeli Roosz.
20.00. Wieczór śpiewu chóralnego i słown.

WIEDEŃ (Rosenhügel) 519,9 m.

10.20. Recital organowy.
18.45. Muzyka kameralna.
20.05. Muzyka baletowa i taneczna.

BUDAPESZT 545 m.

17.40. Pieśni starowęgierskie z tow. ork.
22.00. Koncert ork. wojsk.
23.30. Płyty gramofonowe.

PIĄTEK, 10. maja.

WARSZAWA 1395,1 m.

15.50—16.45. Koncert płyt gramof.
17.00. Odczyt p. t.: „Obecny stan techniki przesyłania obrazów na odległość".
17.55. Audycja dla młodzieży.
20.15. Koncert symf. z Filharmonji.

KRAKÓW 314.1 m.

17.00—17.25. Pogadanka dla rodziców.
19.56—20.00. Transm. sygnału czasu.

POZNAŃ 339,8 m.

17.55—18.50. Koncert wokalny art. opery.
19.45—20.10. „Silva rerum" — czyli rzeczy ciekawe.
22.20—24.00. Muzyka tan.

KATOWICE 416,1 m.

16.20—17.00. Muzyka płyt gramof.
M18.50—19.10. Rozmaitości.
19.56—20.00. Sygnał czasu z Obs.

WILNO 455.9 m.

17.10—17.25. Muzyka płyt gramof.
17.25—17.50. Odczyt „Polska i Litwa".

PRAGA (Strasnice) 343.2 m.

19.05. Pieśni.
22.20. Muzyka popularna.

BERLIN 475,4 m.

17.00—18.00. Koncert.
20.30. Od „Bruder Straubinger" do „Die goldene Meisterin" wyjątki z operetek.

WIEDEŃ (Rosenhügel) 519,9 m.

16.00. Koncert kapeli Wolfstahal.
20.15. Koncert pośw. najnowszej muzyce operetkowej.

BUDAPESZT 545 m.

19.30. Transm. z Opery Królewskiej.
22.30. Koncert chóru męsk.
23.30. Muzyka cygańska z kaw. Emke.

Redaktor odpowiedzialny: JULJAN RYCHLEWSKI. — Druk. Lud. Spółdz. Tow. Wyd. Lwów, ul. L. Sapiehy 77., Tel. 496.